

Dzisiejszy numer kosztuje jak zwykle 20 gr.

Nal. pozt. opl. ryz.

Numer zawiera 16 stron druku.

Wydanie: F

Cena numeru
w Krakowie: **20 gr.**
na prowincji

PRENUMERATA WYNOSI
W Krakowie bez -do-szenia zł. 6-
W Krakowie z odnośnikiem zł. 6-48
Na prowincji zł. 6-48
Zagranicą zł. 20-

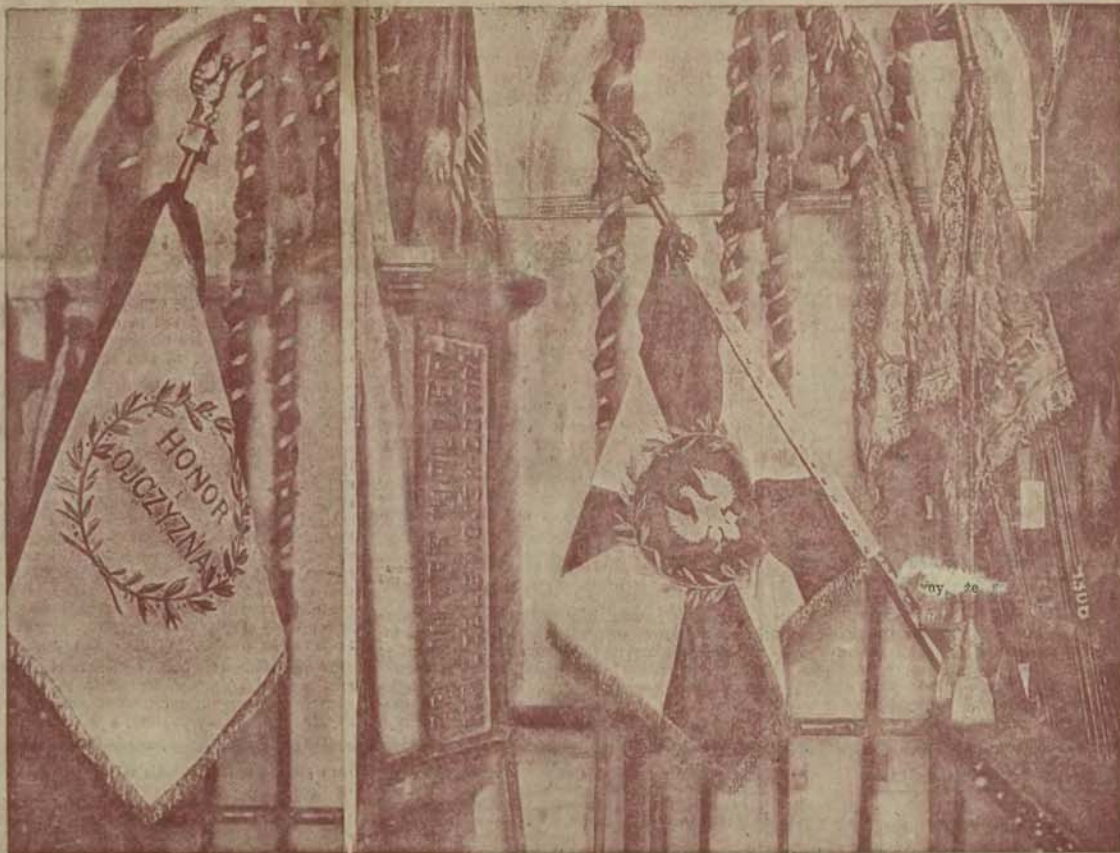
ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY

Redaktorów nie zwraca się. Założyciel i Naczelny Redaktor: Marian Dąbrowski. Naczelny Redaktor przyjmuje w poniedziałki i soboty od 1-3 poś.

Rok XVII. Kraków, środa 14 lipca 1926. Nr. 191.

NADSZEDŁ TRANSPORT PIWA PILZNEŃSKIEGO B. B.
DOBRE KONSERWOWANY PODAJE NA SZKLANKI
RESTAURACJA HOTELU POLLERA W KRAKOWIE.

Historyczne sztandary polskie.



Ag. Fot. „Światowid”.

Po rozwiązaniu oddziału przybocznego Prezydenta Rzeczypospolitej, został bogaty sztandar tej formacji umieszczony w Muzeum Narodowym na Podgórzu w Warszawie. Zdjęcie nasze przedstawia sztandar, zajmujący godną miejsce wśród innych historycznych sztandarów polskich i pamiątek wojennych.

W KRYNICY

posiadam
piękną, frontową, parcelę budowlaną,
przy ulicy Słowiańskiej, niedaleko nowych łazienek,
na której może stanąć willa o 40 ubikacjach mieszkal-
nych. Poszukuję współnika do budowy. Ze względu na
położenie i szanę miejscowości szczerze. Interes bardzo
restorowy. — Zgłoszenia i bliższe informacje udzielił:
Bernard Luftgias, Jarosław. 336 K

ROWERY FRANCUSKIE
najnowsze modele sprzedane po 200 zł.
skład rowerów 337k
Dietłowska 109, P. K. O.

Na jakiej wysokości ustabilizować złotego?

Walka poglądów i interesów grup gospodarczych.
Zadania rządu.

Kraków, 13 lipca.
(J.) Miesiąc już przeszło upływa od czasu,
kiedy sytuacja naszej waluty na rynku pienięż-
nym — zarówno krajowym, jak zagranicznym —
szczęśliwie poprawiała w sposób znamionujący
trwałą w tym kierunku tendencję. Poprzednio
ciągle ujawniana skłonność złotowa ustąpiła

dążnościom zwykłowym, które — co jest jeszcze
korzystniejszym objawem — ustaliły się około
pewnego dość trwałego poziomu, zbliżonego do
kursu 9 złotych za dolara. Pacyfikacyjne już
utrzymywanie się złotego na tym ostatnim kur-
sie pozwala mówić o rozpoczęciu stabilizacji.
Niewątpliwie jednak stabilizację taką można

ZNAWCY
wyróżniają 393 k
Czekoladę Deserową Wedla
dla jej przyjemnej goryczki i subtelnego smaku
E. WEDEL, Warszawa, Szpitalna 8.

uważać — po pierwsze — tylko za początek dzieła sanacji waluty a po drugie — osiągnięta już możliwość stabilizacji stawia zarówno przed Bankiem Polskim, jak przed ministerstwem skarbu i całym rządem nowe zadania wytykające z tego faktu i z nim się łączące.

Stabilizacja dotąd osiągnięta na drodze racjonalnych manewrów na rynku pieniężnym wymaga — jak już na to zwracaliśmy uwagę — utrwalenia jej w sposób niewzruszony zapomocą wzmocnienia podstaw samego pieniądza. Co do zadań zaś, wynikających z osiągnięcia możliwości stabilizacji, jako pierwsze i wymagające najbaczniejszej uwagi wysuwają się przedewszystkiem kwestja —

na jakim poziomie pożądane jest, oczywiście na okres przejściowy, ustabilizowanie waluty,

jeżeli się nie dąży do przywrócenia jej stanu parytetowego kursu złota.

Kwestja ta uświadomiła się społeczeństwu i sferom decydującym bodaj po raz pierwszy w momencie, kiedy, jeszcze za czasów min. Zdziechowskiego, przyszedł wielki krach złotego ze spadkiem powyżej 12 za dolara i kiedy po opamiętaniu tego spadku i osiągnięciu dość nagłej zwyżki, wyłoniła się sprawa — w jakim punkcie tę zwyżkę można czy też należy zatrzymać. Entuzjastki pełnego kursu złotego byli wówczas nawet za „cofnięciem” do parytetu 5,20 za dolara. Późtem oznaczano różne poziomy, a min. Zdziechowski zaczął mówić o

„parytecie gospodarczym”.

Obecnie przychodzi moment kiedy, mając do pewnego stopnia istotną

możliwość wybrania punktu stabilizacji dolara na dowolnym poziomie,

musimy stwierdzić — że nie wystarczy tutaj i nie jest nawet pożądane osiągnięcie z r. r. a możliwości najwyższego kursu złotego, lecz że wybór tego poziomu jest istotnie zagadnieniem nie tylko czysto walutowym, lecz w pierwszym rzędzie gospodarczym.

Entuzjastów, którzy marzą o możliwie najszybszym powrocie złotego do parytetowego kursu złota jest jeszcze i obecnie liczba znaczna, a zapatrywania ich i świata poparcie w dążeniach powyższych, a nie w kierunku międzynarodowym rynku pieniężnym kół finansowych i zagranicy. Przedewszystkiem są to kół amerykańskie, które — mając same walutę pełnowartościową w stosunku do złota — radeby widzieć wszystkie organizmy finansowe gospodarcze, znajdujące się z niemi w stosunkach, na tym samym poziomie pełno-

wartościowej w złości waluty — ułatwiającym dla nich zwłaszcza konkurencję handlową i zdolność eksportową do Polski!

Nie inną tendencją niewątpliwie mają też niemieckie kół finansowe i gospodarcze w stosunku do Polski, z którą słowniki handlowe byliby, może przejściowo, dla nich o wiele korzystniejsze w razie pełnowartościowości polskiej waluty, jako otwierającej przed Niemcami większe możliwości eksportowe.

Dążenie do parytetu złota jest obecnie także z tego względu nie do utrzymania, że przez okres półtoraroczny własnej naszej praktyki od początku wprowadzania złotego przekonałmy się o

zbyt wielkim dla naszego organizmu gospodarczego ciężarze jednostki pieniężnej w pełnej wartości złota.

Niewątpliwie ta niezdolność naszego organizmu do dźwignięcia owego ciężaru jest przejściowa i ustąpi ona po wyjściu naszego życia gospodarczego ze stanu, w który wprowadziły nas zniszczenia i szkody wojenne razem z całą Europą. Narazie jednak z tą niezdolnością musimy się liczyć w dzisiejszej praktyce.

Po wyeliminowaniu możliwości i korzystności natychmiastowego powrotu złotego do parytetu złota, pozostała dalsze możliwości wyboju punktu stabilizacyjnego pomiędzy owym kursem idealnym 5,20, a kursem około 10, który przez dłuższy czas utrzymywała u nas praktyka życia. Tutaj odrazu trzeba powiedzieć, że wśród wysuwanych poglądów poziom pomiędzy 5,20 a 8 zł. za dolara prawie że nie wchodzi w rachubę, jest bardzo rzadko wysuwany. Najczęściej mówi się generalnie o kursie

pomiędzy 8, a 10 zł. za dolara

i w tych granicach tylko toczy się spór pomiędzy przedstawicielami różnych poglądów stabilizacyjnych.

Ażby rozważyć wartość i użyteczność owych poglądów należy sobie przedewszystkiem uświadomić, że nie są to bynajmniej poglądy wypływające tylko z jakichś czysto teoretycznych zapatrywań. Zarówno zwolennicy kursu 8 za dolara, a może jeszcze nieco niższego — jak krajowcy ich przeciwnicy, przemawiający za stabilizacją na kursie 10, są to przedewszystkiem

przedstawiciele różnych grup interesów gospodarczych,

nieraz zupełnie sobie przeciwstawnych i wychodzących z przeciwnych praktycznych założeń.

Kurs 10 złotych za dolara czyli dwukrotnie niższy od parytetowego w stosunku do złota jest korzystny dla całej tej bardzo wielkiej ogólnej sfery gospodarczej, składającej się z różnych grup, która jest zainteresowana w eksporcie i tylko w eksporcie, a zupełnie niezależnej od importu. Stwarza on bowiem tak zwaną dumpingową premję eksportową.

Taki niski kurs pieniądza — jest wogóle „protektynny”

dla eksportu, umożliwia go i podnieca, przewyżniając nawet warunki konfunktury czysto gospodarczej na rynku międzynarodowym, a więc w pewnej mierze także ożywczy dla wewnętrznej życia gospodarczego w kraju. W dużej mierze podbuzza on produkcję, zmniejsza ilość bezrobotnych i powiększa przyływ walut obcych

do kraju, a więc jest w pewnych krytycznych okresach nawet bezpośrednio pożyteczny dla waluty krajowej, gdy kurs jej się chwile po wpływym ujemności bilansu handlowego i planicznego.

Jednakże nie wolno zapominać także odwrotnej strony medalu

przy takim stanie rzeczy.

Po pierwsze wzrost przyływu obcych walut do kraju jest w znacznej mierze tylko pozorny. Przy jednakowych bowiem koniunkturach gospodarczych ceny na międzynarodowym rynku w stałej walucie są stałe i aktywność własnego eksportowego bilansu w znacznej mierze polega na złudzeniu, wypływającym z wziękaniem tylko arytmetycznej i buchalteryjnej cyfr wartości wywozu we własnej walucie, gdy w zagranicznej stałej walucie pozostaje ona niezmienną.

Zresztą istotne szkody dla gospodarki społecznej, wynikające z forsowania eksportu zapomocą niskiej waluty, znane nam są dostatecznie, zarówno z własnej praktyki w okresie inflacyjnym, jak z obcych przykładów (Francja). Tak samo znane niebezpieczeństwa, grożące organizmowi gospodarczemu przy tym systemie w dalszej perspektywie przez osłabianie zdolności konkurencyjnej własnej produkcji, wywołanej od konieczności doskonałania się technicznego i zmniejszania swoich kosztów przez protekcję dumpingową.

Tak więc w istocie rzeczy premja eksportowa nie idzie na rzecz całości gospodarki społecznej kraju wywozowego, lecz tylko

na korzyść grup eksportujących

osiągając kosztem grup pozostałych, przedewszystkiem zaś szerszych warstw krajowych konsumentów.

Przykładów tego widzieliśmy liczne aż nadto wielką, nawet w ostatnich krótkim okresie, kiedy to

Krajowi konsumenci pokryli wysokiemi cenami

płatnością przez nich za towary krajowej produkcji, nadające się na eksport, „straty” rzekomo wynikające dla producentów eksportujących przy niskim stanie krajowej waluty.

Tutaj właśnie znajduje się punkt najwybitniejszy, w którym wartość wzrostu wywozu i ożywienia krajowej produkcji za cenę niskiego stanu własnego pieniądza ulega skwałestwowaniu. Okazuje się bowiem, że taki stan rzeczy

zanadto osłabia siłę konsumcyjną

krajowego rynku wewnętrznego, mającego rozstrzygające znaczenie w dalszych perspektywach życia gospodarczego i rozwoju produkcji. Ponieważ konjunktury eksportowe zawsze z samej już natury rzeczy są zmienną, zależnie od sytuacji na rynku międzynarodowym — zwłaszcza, gdy chodzi o eksport surowców i produktów rolniczych — występuje konieczność nieosłabiania konsumcji wewnętrznej, jako najważniejszego rynku zbytu. Ten zaś ostatni tyczy nie tylko produkcji rolniczej, lecz także krajowej produkcji przemysłowej, zapoznając warunki której i jej osłabienie jest równie zgubne dla życia gospodarczego, jak dla stanu waluty.

W tem miejscu dochodzimy do punktu, w którym wychodzi na jaw doniosłość argumentów grup gospodarczych, zainteresowanych w wyższym stanie krajowej waluty, a w naszym kon-

Filmy współczesne.

Moje trzy grosze o Ojcowie.

Złotek, wielki, choć najmniejszy w centymetrach król polski, wiedział, gdzie się chronić przed nieprzyjaciółmi: drogi ojcowskie musiały chyba odstraszyć najniebezpieczniejszych z nieprzyjaciół, a zwłaszcza, gdy niemi byli nasi sąsiedzi, Czechosłowacy... I jakże one musiały być złe wronca, 628 lat temu, jeżeli od tego czasu ciągle te drogi naprawiała, no i dziś stanowiąłyby one atrakcją atrakcyjną dla karłowatych sportowców amerykańskich... Znowu nasza propaganda ewankuje. Gdyby droga ojcowską odpowiednio zareklamować, zjechałby tu tłumnie ci wszyscy, którzy żyją z tego, że *trzymają się Ameryki*: od, którzy lasą po lasach *100 piętrowych domów*, spuszczają się w leżenie na wodociąg Nizary, lasą po drodze na lianjonem Colorado, albo skaczą z aeroplanu na aeroplan! Niestety, nikt o tej światowej atrakcji nie *nie!* Co robi ministerstwo spraw zagranicznych?

Z innego punktu kwestje drogi ujawnia *Towarzystwo polskich teozofów*. Zastanawiamy się na jednym z posiadaczy tąd dziwnym eonsem tego faktu, iż zawsze coś przeszkadza i nie dopuszcza do zbudowania ojcowskiej drogi, zwrócili się do p. Kriz-

namurki, z zawodu mesjasza, specjalisty od zbawiania świata, z prośbą o wyjaśnienie tajemnicy. Oto co powiedział Kriznamurki: — O polscy teozofowie! bracia! Jest w tej sprawie *świątynia mała i głęboka znaczenie*. Oto chce przeznaczenie, aby ludzkość wzajem sobie pomagała i wspólnymi siłami dokonywała wielkich dzieł. Oto droga do Ojcowia nie może być stworzona, zanim ludzie nie spełnią następujących praw:

- 1) *Tunel z Europy do Ameryki.*
- 2) *Kamień w poprzek Agh.*
- 3) *Nowoziemienie Szehary.*
- 4) *Las podzwrotnikowy na biegunie północnym.*
- 5) *Przebudowanie ziemi kwadrat.*
- 6) *Wydobycie na powierzchni mórz zatopionej Atlantidy.*
- 7) *Komunikacja z księżycem i Marsem.*

Gdy tych siódem praw zostanie wykonanych wspólnymi siłami ludzkością, a więc i słabotnych Polaków, wówczas inne narody pomogą Polakom w wykonaniu ósmego prawa.

Drogi od Syce do Ojcowia.
Kto chce, niech teozofom wierzy. A ja mam inny sąd o tej sprawie. Oto faktem jest, że za jakie kilkadziesiąt lat ludzie nie będą jeździć furami lub autami, tylko wozem aeroplanami. I pytam się: a ja was moiżniwo, *czarto to na tych parę lat bobrać się tą drogą i to przez taki las, którego korzenie drzew w budowie drogi przeszkadzają?*
Ostatecznie nie znaczy, żeby oprócz Lokietka nikt się dotychczas do Ojcowia nie dostał. Na przykład ja. Półm łem wczoraj. *Wiedziałem tam*

paru ludzi. Patrzyli na mnie takim wzrokiem, jakby chcieli powiedzieć:

— I pan także? Patrzcie, no, *no! Co za śmieci!* Ma w dodatku cale odnóża. *Może lunatyk. Bo tacy chodzą po najmniemożliwych krawędziach...*

Opowiedziano mi *szersza, że są tajemne ścieżki*, któreimi okolkerna ludność przestaje się ber maczniejszych uszkodzić. Napewno muszą być „takowe”, bo *ekadłoby się tam widła amatorska trupa z Okusza, która zagrała „Chorego z urojenia”*. Był to szersza symbol. Bo o chorego, który do Ojcowia dojechał i żyją napewno, są choremi z urojenia. Ja się tylko pytam, *jak tam dojechał że wściekłe kamienie, których pełno w Ojcowie!* A może to one tak popuły drogę?

Z Ojcowia nie zawsze wraca się tą samą drogą. Jeden mój znajomy pan pojechał na Tonie, a wrócił przez sąd, opiekujący się małoletnimi niemowlętami.

W Ojcowie są różne pamiątki historyczne: np. dziury w kalcach, pamiętające emsy Lokietka i zamek z czasów Ludwika węgierskiego, zbudowany przed pięćdziesięciu laty. Jest tam też restauracja „Pod Lokietkiem”, która ma jednak ceny a la Kazimierz Wielki. W restauracji tej gra też fortepian. Poznać po nim, że jednak po ojcowskiej drodze i musiał parę razy niedobrowolnie *wyskładać*.

Obok tej drogiej restauracji „Pod Lokietkiem” jest skłata, z której można się rzucić i *zakład dla nowowo chorego* (lub upadłych na głowę). *poliska pi*
Jak wszystko jest na świecie urządzone.
Tommy.

Katastrofa kolejowa między Rogowem i Pływami pod Reymontowską wsią Lipce.



Rozbity wagon polski I. i II. kl., t. zw. Bredowski.

kretnym wypadku przemawiających za stabilizacją złotego na kursie 8 zł. za dolara.

Mają one na poparcie swoich poglądów nie-tylko konieczność nie osłabiania siły nabywczej krajowego konsumenta, ale także specyficzne, a bardzo ważne argumenty własne.

Istnieją bowiem u nas (tak samo jak wszędzie zagranicą) całe wielkie gałęzie produkcji przemysłowej, których istnienie samo i produkcja opiera się na surowcach zagranicznych.

Można nad tym faktem „ubolewać”, można żałować, że „zaistniał” on w przeszłości — ale nie wolno go zapoznawać jako zjawiska ekonomicznego pierwszorzędnej doniosłości, wrośłego już organicznie w całe życie gospodarza. Nie-wątpliwie należy

dążyć całymmi siłami do rozwoju wszelkich gałęzi przemysłu

opartych przedewszystkiem o surowce krajowe, ale przy całym tem dążeniu nie można odrazu usunąć połączonych już odłamów produkcji, opar-tych o surowce pochodzenia zagranicznego.

Zrządzą może nawet dążenie do ich wyeliminowania byłoby zgola nieracjonalne — gdyż o. p. takim odłamek produkcji, opartym niemal wyłącznie o surowce zagraniczne u nas (że nie mówimy już o innych) jest cały nasz potężny przemysł włókienniczy, który odegrał już i może odegrać jeszcze bardzo doniosłą rolę w naszym eksporcie, a niemniej doniosłe ma znaczenie dla rynku wewnętrznego, gdzie jego produkcja jest niezbędna i gdzie zajmuje ona miejsce, któreby

w razie przytłumienia u nas tego przemysłu zajął import zagraniczny, bardzo groźny dla naszego bilansu handlowego i płatniczego.

Nie mamy czasu ani miejsca do wchodzenia w dalsze szczegółowe rozpatrywanie argumen-tów przemawiających za dwoma krańcowymi poglądami stabilizacyjnymi — to jest za kursem 8 i za kursem 10 zł. za dolara.

Przedstawiliśmy je tylko w ogólnym zarysie i stwierdziliśmy rzecz najważniejszą, że jedno i drugie stanowisko jest poparte argumentami poważnemi, a wynikającymi z życiowych inter-tesów różnych grup gospodarczych.

Które z tych argumentów są silniejsze, które powinny w pierwszym rzędzie znaleźć uwzględ-nienie przy rozważaniu poziomu czy też punk-tu stabilizacyjnego dla złotego — to już jest właśnie zadaniem ministerstwa skarbu i rządu wobec teraźniejszej sytuacji na rynku waluto-wym. Rządowe sfery decydujące mając na oku i znając te wszystkie argumenty, powinny całą sprawę rozważać z najbardziej ogólnego punktu widzenia interesów wspólnych dla organizmu społecznego, jako całości gospodarczej, wreszcie dla interesu gospodarczego państwa i dla inter-esu krajowego pieniądza. Bardzo ważną, prakty-cznie pomocniczą przy tem rolę odegrać może zwykłe

wypośredkowanie linii zbliżnej
pomiędzy punktami widzenia, reprezentowanymi
i bronionymi przez wyżej wymienione przez nas
poszczególne grupy interesów.

Listy z nad Sprewy.

Powiedzieliśmy prawdę — zabolęła ich!

Organ urzędowy Stresemanna polemizuje z „Ilustrowanym Kurjerem Codziennym“.

(Korespondencja „Il. Kurjera Codziennego“.)

Berlin, 10 lipca.
„Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz“, spełniający zadania półoficjalnego biura koresponden-cyjnego urzędu spraw zagranicznych Rzeszy, pod-jęła w tych dniach niezmiernie charakterystyczną polemikę z „Il. Kurjerem Codz.“ z powodu artykułu, omawiającego przygotowania odwetowe Niemiec w sprawie ich polityki społecznej.

W artykule tym, zamieszczonym w nr. 156 „I. K. C.“ z 9 czerwca b. r., rozmawialiśmy następująco: Niemcy cierpią z powodu przeludnienia. Jednym z przejawów tego przeludnienia, jest olbrzymie bez-robocie. W interesie ekonomicznym kraju, powinne-by więc Niemcy wejść na drogę intensywnego popie-rania emigracji żywiou nieproduktywnego. Czynią jednak wszystko, aby do niej nie dopuścić. Odzia-lywała w tym względzie nowszymi, podwyższaniem zapotrzebowania i propagandą (bro-szura: „Argentinien als Auswanderungsland“). — Wstrząsnął także optantów wydalonych z Polski, których werbowano do Brazylii. Celem takiej polityki społecznej — stwierdziliśmy — być może jedynie, zapewnienie sobie jak największej ilości rak, zdol-nych do noszenia broni w przyszłej wojnie odweto-wej.

Replikując na powyższe twierdzenia obzerzonym artykulem, półurzędowa korespondencja niemieckiego ministra spraw zagranicznych zarzuca nam podmu-draństwo polskiej opinii publicznej przeciw Niemcom. W ten sposób zmuszeni zostaliśmy do odpowiedzi na argumenty, przedewszystkiem w celu wykazania, że bynajmniej zamiarem naszym nie było stawianie w poprzek wysiłków tych kł polskich, które życzą sobie pokojowej współpracy z wszystkimi sąsiadami,

lecz tylko rzucenie kilku uwag na marginesie proble-mu niemieckich przygotowań odwetowych, tego proble-mu, którym interesuje się świat cały, powodowa-ny żywą troską o utrzymanie tak cennego ludzkości pokoju.

Korespondencja niemieckiego min. spr. zagr. twierdzi na wstępie, że autor przedmowy do broszury „Argentinien als Auswanderungsland“, radca rządu-von Freuden, nie jest urzędnikiem ministerstwa opieki społecznej, lecz Reichswehr... — W ten sposób, że sama broszura i film analogicznej treści, odzika-ływać miały „obiektywnie i uświadomianego, żeby chętnych do emigracji, a niezmagających warunków zamorskich, ochronić od nieszczęścia“.

Nie zmienia to oczywiście oficjalnego charakteru osoby autora przedmowy do broszury, na co zwró-ciłmy uwagę, ani zaprzecza podkreślonej przez nas, hamującej wychodźców tendencji broszury i filmu.

„Zabieg niemieckich farmerów“ — czytamy dalej — zwerbowania do swoich plantacji optantów wy-dalonych z Polski, są wymysłem (?), natomiast praw-dą jest, że agenci brazylijscy werbowali optantów tych do plantacji kawy w San Paulo“.

A więc optantów przecie werbowano, i to właśnie do Brazylii. San Paulo jest bowiem jednym z 22 zjednoczonych stanów Brazylii.

„Wymysłem jest również — dowiadujemy się z ko-lei — rzekoma odpowiedź o zamiarze osiedlenia optantów nad granicą Polski“.

WOZKI DLA CHORYCH

307K Samojezdne i do popychania
DROBNER Sp. Akc. Kraków

KRYNICA 160 g
Dr E. Perłowski
ordynuje w willi „URSZULA“

„SAPOMENTHOL MATULI“

od lat 30 znany, jako najskuteczniejsza nasieranie w chorobach reumatycznych i t. p.
Do nabycia w aptekach i drogeriach
Wytwórca EUG MATULA fabryka środków leczn.
Ska z ogr. odpow. w Krakowie, 4108

Udowodnimy zaraz, że zamiar ten nie jest wyny-szłem!

Na posiedzeniu Reichstagu dn. 6 sierpnia 1925, poseł Haas mówił o wniosku demokratów, w którym żąda się osiedlenia w Niemczech wydalonych z Pol-ski optantów-robotników. Trzy dni przedtem, 3 go sierpnia 1925, sekretarz stanu, dr. August Müller, w artykule „Kwestia optantów a ochrona granic“ („Optantenfrage und Grenzschutz“), zamieszczonym w nr. 179 „8-Uhr Abendblatt“, konstatając słabą stosunkowo gęstość zaludnienia pogranicza prusko-polskiego, pisał:

„Niema innego środka jak ten i przykładu bardziej owocnego użycia osadnictwa w duchu narodowym, jak stworzenia własności chłopskiej w naszych marszach granicznych. Osadników, którzy przy zrealizowaniu tego ządania będą nam potrzebni, dostarczą nam Polacy, wysiedla-jąc niemieckich optantów“.

Czy to wystarczy?

„Naщо — kontynuuje korespondencja niemiecka — nie odpowiadałoby to niemieckiemu uczuciu, gdyby optanci — ofiary brutalnych wydań polskich, ze-pelnący zostali przez swą ojczyznę w nędzę“ (emi-gracyjną).

Z jakim uczuciem niemiecka ojczyzna przyjęła „ofiary brutalności polskiej“ i jak dalece odpowiadało to niemieckiemu umiowaniu obowiązków spo-łecznych, mówi nam „Vossische Zig.“ w depeszy z Pily z 1 sierpnia 1925:

„Podczas gdy Polaków, opuszczających Niemcy, przyjęło w ich ojczyźnie bramałmi tryumfalnymi i uroczystymi przemówieniami przedstawił ich rząd, wydalonych z Polski Niemców przyjęto tutaj jak na-tarozowych żebraków i zaraz pierwszego dnia zapo-towano im prawdziwą martyrologię“.

A socjalny-demokrata Nowacki oświadczył pięć dni później w Reichstagu, że „obeznamcy z okolic Pily wdrągli się dostarczający optantom potrzebnej słomy pod głowy malek i dzieci“.

„Zwichnięte gospodarczo jednostki — argumen-tuje dalej D. D. O. K. — nie nadają się do emigracji“.

Obóz każda emigracja rekrutuje się z potrd jednostek gospodarczo słabych. Element materialnie sil-niejszy, nie odczuwa bowiem potrzeby wychodźstwa. Nie należy tutaj mieszać warunków wychodźstwa kolonizacyjnego z emigracją.

„Samo forsowanie emigracji — czytamy dalej — nie rozwiązuje kwestii bezrobocia. Musi być znale-ziony inny sposób uregulowania smutnego losu 2 milionów bezrobotnych, którego walną część winy ponosi też Polaka“.

Dotychczas słyszeliśmy, że prowadzona przez Niemcy wojna celna z Polską nie szkodzi im prawie. Obecnie dowiadujemy się, że Polska prznosi większość winy monsturalnego bezrobocia w Niemczech. Jest to oczywiście przesada, wywołana prawdopodobnie forworem polemicznym. Prawda — jak przezwanie — leży i tym razem w półdrodze; wojna celna, spo-wodowana przez Niemców, daje się im we znaki...

Emigracja, jak to uczą przykłady Japonii, Włoch, Polski, Czech, Austrii i in. krajów, nie rozwiązuje kryzysu bezrobocia zupełnie, łąpadzi go jednak. — Niemcy muszą łożyć na utrzymanie bezrobotnych tak samo jak Polska. Lecz emigracja zmniejsza cyfrę bezrobotnych i redukuje tem samem świadczenia spo-łeczne. Powinno zależeć na tem przed innymi Niem-com, na których ciążyą długi wojenne!

Ostatni argument uznano za decydujący.

„Logika twierdzenia — pisze D. D. P. K. — o nie-mieckim przemysle wojennym poza granicami Rzeszy, jako warstwie pracy dla zatrzymanych w kra-ju bezrobotnych (?), jest taka sama, jak opowiadania o planach wojkowego zamykania tychże bez-robotnych. Czy Czyśńienicy wierzą mu naprawdę?“ — zapytuje tryumfujący autor repliki.

— Nie drogi panie! Czyśńienicy nie wierzyli i nie uwieryzą. Nie uczynią zaś tego chociażby dlatego, że nigdy w „I. K. C.“, a tem samem w omawianym przez pana artykule, nie było mowy o zatrudnianiu tych bezrobotnych w przemysle niemieckim za gra-nicami Rzeszy.

Pisaliśmy wyraźnie, że: 1) do niemieckich przy-gotowań odwetowych należy tworzenie przemysłu wojennego a szpymierzonej zagranicy, oraz, że 2) hermetyczne zamknięcie się przed odplywem mas bezrobotnych, jest zabezpieczeniem sobie żołnierzy dla armji odwetowej. Łączenie dwu zupełnie odleg-nych myśli: twierdzenia przeciwnego, z niezawo-łym absurdem i podsuwanie płaszczyzny logiki wymyślonego przez siebie nonsensu pod zupełnie roz-umową diajną, zjawiska braku emigracji w Niem-czech, mimo warunków po temu — jest mało dowo-dowym posunięciem.

Markus Mawer.

Jeszcze jeden haniebny szczegół zjazdu bibliotekarzy w Pradze.

(Od naszego korespondenta).

Praga, 10 lipca.

Do międzynarodowego Zjazdu Bibliotekarzy w Pradze musimy jeszcze, acz niechętnie, powrócić. Skandal bowiem z bokiem z najpoważniejszej grupy krakowskich fachowców nie wypełniło jeszcze wszystkich ciemnych stron udziału Polski na tym ważnym turnieju wszechświatowej kultury.

Jak wiadomo, Zjazd składał się z dwóch organicznie związanych z sobą części: obrad teoretycznych i pokazów książki danej grupy narodowościowej. Na obradach wystąpiliśmy okazale, chociaż brak referatów krakowskich (z wyjątkiem jednego, dra Birkenmajera) stworzył lukę właśnie w tym punkcie, gdzie polska wiedza o książce osiąga swój szczyt dojrzałości.

Natomiast świeciliśmy zupełną nieobecnością w dziedzinie pokazów praktycznych, t. j. wśród wystaw książek różnych narodów brakło książki polskiej, która zyskała sobie tak chlubne uznanie we Florencji a obecnie miała jedyną sposobność uznania to rozszerzyć i utrwalić.

To karygodne zamieszanie staje się czemś zgola niepojętym dla odpowiednich czynników w Pradze, gdy dodamy, że książki polskie zostały przysłane na czas, co prawda bez żadnej spe-

cialnej instrukcji — że jednak tamże dołąd zapewne w pakach zamkniętych spoczywają, nikt bowiem ze strony polskiej nie zajął się ich wypakowaniem i wysłaniem na widok publiczny w czasie zjazdu, choćby obok oddziału ukraińskiego, który był zorganizowany.

Oto jeszcze jedna próbka umiejętności polskiej propagandy na zewnątrz: Niedołężstwo, lenistwo, psotka biurokratycznego szlenderjannu — jednym słowem polska przyszłowiwa gospodarka, której chwasty spotyka się co krok na terenie międzynarodowym.

Należy się domagać, ażeby cały ten, haniebny poprostu incydent poddano ścisłemu zbadaniu, a winowajców pociągnięto do surowej odpowiedzialności.

Poruszony powyżej wypadek jest symptomatyczny. Rzucą światło na działalność tej strogowej hydry, która nazywa się propagandą kultury polskiej zagranicą. Obserwujemy jej działalność od lat kilku, wskazując na różnych miejscach jej „sukcesy”.

Ponieważ forma ogólna niewiele dotąd mogła — atakować będziemy odtąd bezwzględnie każdy przejaw niedołężstwa, czy głupoty w jej niezmiernie ważnej dla nas dziedzinie.

Strajk węglowy — tylko na łasce Sowietów.

Cook w Berlinie układa się o dalszą pomoc z delegatami rosyjskimi.

Kraków, 13 lipca.

(xy) Ustawa o osiemogodzinnym dniu pracy w kopalniach węgla, uchwalona oszczędnie przez Izbę lordów (wśród burzliwych protestów ze strony członków Labour Party), weszła w Anglii w życie. Podziemny dzień pracy w angielskim górnictwie wynosił dotychczas 7 godzin, z dodaniem 8-jej godziny w 60 dniach roku; obecnie wnieoszona przez rząd ustawa dojdzie ósmą godzinę przez cały rok. Zarazem zawiera ta ustawa szereg postanowień, dotyczących reorganizacji kopalń, łączenia słabych przedsiębiorstw w jedno większe sprawujące.

Strajk górników, prowadzony przez nieosiępnego (sprawie) komunistę Cooka, sekretarza Związku górnego, trwa wciąż dalej, słabnie jednak z każdym dniem. Dotychczas wprawdzie tylko 10.000 górników wróciło do pracy, więc minimalna ilość, ale nie ulega kwestji, że dni strajku są poluzowane, bo wśród górników przeważa się rozłam, a fundusze są wyczerpane. Groźbom sabotażu, którym Cook i jego zwolennicy zamierzali wykazać, przeciwdziałał się rząd bardzo energicznie i zapowiedział bezwzględne użycie siły zbrojnej przeciw próbom gwałtów. Związki zawodowe w Anglii, od których Cook żądał pomocy, odmówiły jej, uważając kategorykę Cooka za niestosowną. Związki te, zresztą przez udział w strajku generalnym wycofały dotychczas swoje fundusze i są na drugie lata ubogowładnia.

Planu strajku generalnego, który po dniach 8 został złamany, linako długotrwałego strajku górników

węglowych — przyniesły robotnikom angielskim naukę, że strajk jest niebezpieczną bronią, której nadużywać nie wolno.

Ale komunistyczny sekretarz Związku górników, nieosiępnawy Cook, mimo to jeszcze nie dał za wygnanie! Szuka dalej pomocy u Rosji sowieckiej. Wraz z kasjerem Związku Richardsonem udał się onegdaj do Berlina, aby tam spotkać się z delegatami sowieckiego związku górników Aktowem i Schwarzem omówić z nimi warunki dalszych finansowych subwencji. Ci czterej towarzysze usiłowali za konieczną stworzyć wspólny komitet angielsko-rosyjski i zwrócić się jeszcze raz z apelem do robotników całego świata z żądaniem pomocy dla górników angielskich.

Jest rzeczą ujemną, że Cook i Richardson pominieli zupełnie niemieckie organizacje robotnicze, które są prowadzone przez socjalistów...

Przeciw tej kooperacji komunistów angielskich z sowieckimi organizacjami i przyjmowaniu od nich subwencji ostentacyjnie się, jak wiadomo, bardzo ustnie rząd i społeczeństwo angielskie. Subwencjonowanie przez Sowiety strajku angielskiego, uważane jest za niedopuszczalne mieszanie się obcego rządu w sprawy angielskie i finansowanie ich. Bo sowieckie organizacje robotnicze są organizacjami rządowymi. Robotnik rosyjski nie posiada żadnej swobody, lecz musi we wszystkich stosować się do nakazów rządu i otacza się tylko w określonych przez granicach,

trycznego wprawia w ruch gwizdek, ostrzegający maszynistę. W ten sposób sygnał optyczny, który mógł uciec uwagi maszynisty, powtórzony jest akustycznie.

„Krokodyla” można również użyć do automatycznego hamowania pociągu, podobnie jak pedału, ustawionego na torze, a z którym obecnie prowadzone są próby na liniach państwowych. W obydwu wypadkach wystarcza prąd elektryczny, bez uciekania się do fal Hertzja, które obecnie są „mniej pewne” od elektryczności.

— Zastosowanie ich do prowadzenia pociągu na odległość wydaje się, na razie przynajmniej przedwczesną hypotezą. Co innego jest poruszanie samolotu bez pilota, czy okrętu bez załogi i kierowanie nimi na odległość, a pociągu, gdzie się znajduje kilkaset ludzi.

Na marginesie.

Powracająca fala.

Grozi nam powrót sił roboczych z Francji i Niemiec.

(xy) Rząd niemiecki zamierza dokonać nowych rządów Polaków. Chociaż bowiem namają około 70.000 robotników pod pretekstem, że przybyli oni jako sezonowi robotnicy, nie pozostali na stałe w Niemczech. Rząd polski sprzeciwia się na to, że ludzie ci tych wyplonionych powołując się na to, że ludzie ci już od roku 1918 przebywają w Niemczech i wcale za Polską nie opowiadają, zaniem są obywatelami niemieckimi. W sprawie tej toczą się układy między Berlinem a Warszawą, oczyszczając jak zwykle, Niemcy nie dają dowodów dobrej woli.

Także z Francji grozi nam może w bliskim czasie powrót sił roboczych.

Sprawozdanie komisji rzeczoznawców, którzy mieli za zadanie obmyślić sposoby sanacji finansowej Francji przewiduje, że sanacja wywoła poważną, choć krótkotrwałą przesłanie gospodarstwa.

Skutkiem tego nastąpi bezrobocie wśród robotników cudzoziemskich we Francji. Rzeczoznawcy przewidują, że część z nich powróci do kraju rodzimego, a część będzie musiała z przemysłu przerzucić się do rolnictwa.

Grozi więc zatem Polsce w bliskim czasie, z dwu państw, z Niemiec i z Francji napływ sił roboczych, gdyż w kraju wciąż jeszcze panuje wielkie bezrobocie.

Niebezpieczeństwo napływu nowej fali bezrobotnych — jest jeszcze jednym argumentem przemawiającym za koniecznością natychmiastowego rozpoczęcia celowych i energicznych starań w celu obudowy naszego życia gospodarczego. Wznowienie ruchu budowlanego, od którego zależy inne przemysłowe, jest tedy najpilniejszym zadaniem rządu.

Sułtan marokański w Paryżu.



Sułtan marokański Ben Mohamed Tazi, dzierżący „słodak” w Maroku francuskim, przybył do Paryża i obecnie będzie na otwarciu meczetu mahometańskiego.

Czy można już kierować pociągiem na odległość?

Z powodu ostatniej katastrofy kolejowej na linii Hawr—Paryż.

(Oryginalna korespondencja „Il. Kurjera Godzi.”).

Paryż, 9 lipca.

Każde większa katastrofa kolejowa wywołuje rozprawę na temat możliwości takich urządzeń technicznych, któreby uniemożliwiły podobne nieszczęścia. Wśród bardzo licznych pomysłów na ten temat wyróżnia się projekt kierowania pociągami na odległość, bez maszynisty, podobnie, jak czyniono próby z samolotami i okrętami, za pomocą fal Hertzja.

Świeża katastrofa kolejowa we Francji, na linii Hawr—Paryż, która kosztowała sporo ofiar, dała sposobność do poruszenia tej tak aktualnej także w Polsce kwestji.

Dla dokładności zauważają, że istnieją dwa projekty zastosowania fal Hertzja w kolejnictwie, jeden, wspomniany już poprzednio, kierowania pociągami na odległość, drugi, nie tak daleko idący, polegający na automatycznym hamowaniu pociągu, kiedy ten, wskutek nieuwagi maszynisty minie sygnały zatrzymujące.

Zdanie naczelnego inżyniera Kompanji orleańskiej.

Naczelnym inżynierem kompanji Orleańskiej, Bloch, udzielił w tej sprawie następujących wyjaśnień jednemu z dziennikarzy paryskich.

Na liniach państwowych czyniono już próby z aparatem Angereau, który zapomocą fal Hertzja powodował na lokomotywie sygnał zatrzymujący. Lokomotywa opatrzona jest w antenę i

w chwili mijania sygnały zatrzymującego, maszynista otrzymuje powtórzenie go przed sobą znakiem optycznym. Próby te jednak nie dały wyniku zadowalniającego, zaczęto ich zaprzestano.

— Co się tyczy automatycznego hamowania pociągu, bez względu jakim systemem, to projekt nie cieszy się wielkim uznaniem we Francji. Istnieją na tem polu dwa pomysły: albo proste, co zwrócenia uwagi maszynisty, że należy hamować, albo zastąpienia maszynisty kontrolą mechaniczną. Pierwsza metoda wydaje nam się lepszą, gdyż nie wierzymy w „maszynistę mechanicznego”. Jeżeli człowiek jest ułomny, to wszelki mechanizm jest nim jeszcze więcej. Prócz tego, maszynista, któremuby dodano takiego mechanicznego kolego, zadużony się zdawał na niego i niedosyć pilnie czuwał sam nad funkcjonowaniem lokomotywy.

„Krokodyl”.

— Od kilku lat, ciągnął dalej inżynier Bloch, na wszystkich liniach kolejowych we Francji, zarówno państwowych, jak prywatnych, istnieje t. zw. „krokodyl”, t. j. aparat, powtarzający zapomocą gwizdka, iż linia nie jest wolna. Składa on się z bloku miedzianego, połączonego drutem ze sygnałem, a umieszczonego między szynami. Jeżeli sygnał oznacza zamknięcie drogi, przejeżdżająca lokomotywa, dotykając swą szczytką metalową bloku, zapomocą prądu elek-

Ojcostwo nie będzie już wątpliwe.

Na czym polega metoda porównywania krwi. — Wielkie usługi w sporach o alimentację. — Nowe korzyści dla kryminalistyki.

Wiedeń, 12 lipca.

Od dawien dawna znane jest w prawodawstwie klasyczne powiedzenie: *mater certa, pater semper incertus*.

Olóż, jak się zdaje, owe prawnicze motto, jak wiele z dawnych mądrości, zbankrutowało wobec postępu wiedzy medycznej. Dzięki stosowaniu już w medycynie sądowej porównaniu krwi, bądźms odczynkami, z jakim wiedzą np. wykrywa we wnętrznościach zwłok ślady zatrucia, choćby najdrobniejsze. O samej metodzie wykrywania ojcostwa pisaliśmy już obszernie w jednym z niedzielnich dodatków „I. K. D.”. Wspomniamy o niej tylko pokrótce. Polega ona na tem, że krew każdego człowieka można zaliczyć do jednej z czterech grup, na jakie „ten szczególny sok” można podzielić. Krew ta nie przechodzi przez całe życie człowieka z jednej grupy do drugiej. Dzieciątka się ona przylega z ojca na dziecko. Wskutek tego porównanie dwóch próbek krwi może być dowodem, czy dany osobnik jest synem lub córką swego ojca lub nie.

Nie ulega więc wątpliwości, że w procesach, gdzie chodzi o stwierdzenie ojcostwa, porównanie krwi mo-

że być klasycznym dowodem.

Już teraz napływają do sądu wiedeńskiego sporo podań od osób, którzy płacą, ich zmianem, niesłusznie alimentację, z prośbą o dokonanie porównania krwi.

Również w tym wypadku, kiedy małżonek nie pozostawia się do ojcostwa dziecka, zrodzonego w małżeństwie, porównanie próbek krwi może spór taki niewątpliwie rozstrzygnąć.

Inne są jeszcze zastosowania tej metody: Służą ona do ustalenia tożsamości danego osobnika i do badania śladów krwi. Niejednokrotnie się zdarza, że morderca, na którego ubranu znalazł się ślad krwi, tłumaczył się, iż pochodzi on z krwiawienia nosa lub jakiegoś zadrapania. Obecnie nie trudno będzie stwierdzić tożsamość krwi na ubraniu z krwią należąca do danego osobnika. Również porównanie krwi zamordowanego ze śladami krwi na odzieży przypuszczalnego mordercy, może tutaj być decydujące dla przebiegu sprawy.

Rozumie się, że ponieważ porównanie krwi wymaga bardzo subtelnej i sumiennej manipulacji, przeto nie są wykuczone i pomijane. Są one jednakowoż udziałem wszystkich ludzkich czynów i sądów: *errare humanum est*.

wajacy na sumę 50.000 franków.

W innym znów kółku gości zagranicznych pojawił się w godzinach popołudniowych pewien młody Anglik, który właśnie miał kilka minut wolnego czasu. Zaczął on grać w karty i po 8-miu minutach młodzieniec ten przegrał, nie zaspokajając nawet do stołka, bo niewiele miał czasu, 400.000 franków. Rozesmiał się i odszedł, wzruszając ramionami.

Królowa rumuńska przepięła kaptur sobie coś z biżuterji w pewnym sklepie przy ul. de la Paix. Dośćcześnie jej natychmiast do przejeżdżania i wyboru biturary, wartości ogólnaj 840.000.000 franków.

Zygzyki.

Aforyzmy na temat małżeństwa

Jeden z niemieckich autorów opowiadał szereg aforyzmów na temat małżeństwa, niekiedy bardzo trafnych. Pewne próbkę tej jego pracy podajemy poniżej.

A więc: **Małżeństwo jest loteria.** Jednak, podczas gdy w zwykłej loterii ciągnie się losy aby wygrać pieniądze, w małżeństwie wielokrotnie wyciąga się pieniądze, aby następnie zdobyć los, a mianowicie los stania się małżonkiem swej żony. Ten los jest niekiedy bardzo smutny, a wygrana bywa przeto nie rzadko stratą.

Małżeństwo jest dla kobiety czarna wielka obciążąca, ale po zawarciu którego małżonek z obciążąca nie dotrzymuje.

Małżonkowie, który jest szczęśliwy w miłości, przyznosi swej żonie tylko nieszczęście. Szczęście w małżeństwie zasmażona tylko z talia mężem, którego w miłości stale przeladuje nieszczęście, podczas gdy odwrotnie małżonek tylko z talia żoną być może szczęśliwym, która zawsze miała szczęście w miłości. Tacy tylko małżonkowie są dojrzały do zawarcia ślubu, albowiem dość już mają służby miłosnych i tęsknią wreszcie do ciszy i spokoju serca.

W małżeństwie jest coś, co nazywa się posagiem. Ten posąg jest trucizna, niezadko zatrzymująca tak dalece pożycie małżeńskie iż małżonkowie z powodu tej trucizny umiera.

Małżeństwo jest stanem, do którego się dochodzi mówiąc: „tak”, ale z którego trudno się później wydobyć mówiąc: „nie”.

Także i małżeństwo ma swoich bohaterów. Małżeństwo jest wojna, w której zawsze ten jest bohaterem kto został zwyciężony. Jest to bohater-pantofla.

Bohaterzy miłości stają się dość często kalekami małżeńskimi.

Mówi się często, że jakiego małżeństwo jest harmonijną. Olóż małżeństwo jest harmonijną wówczas, jeżeli małżonek czyni to, czego chce żona i jeżeli chce tego co czyni żona. Z powyższego wynika, że recepta na harmonijne małżeństwo jest nadzwyczaj prosta.

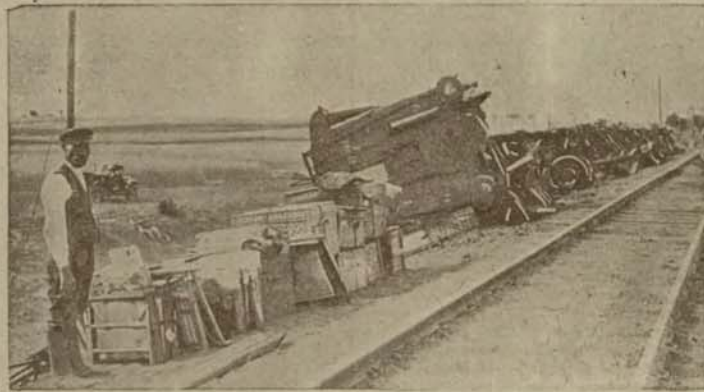
Dlatego warto wziąć na siebie krzyż małżeński, aby móc potem odmówić całą rozbiar wyzybia się tego krzyża po ożyczeniu rozwodu.

Cała sztuka małżeńska polega na tem, aby żona tak usidliła męża, iżby uważał to jarczo małżeńskie, pod którego się uginą, za siódme niebo.

W niektórych małżeństwach małżonek jest wolem, którym się nie tylko orze, ale jeszcze mu się zawijają pęty.

Stan małżeński jest stanem, w którym małżonek skazany jest na dożywotnie młodość, podczas gdy żona dopiero wówczas staje na własnych nogach.

Katastrofa kolejowa między Rogowem i Pływą.



Bagaż ręczny ofiar katastrofy.

Ci mają reputację...

Niemcy zasypane zamówieniami na fałszywe banknoty

(Od naszego korespondenta).

Berlin, 10 lipca.

Jak sobie na szerokim świecie wyobrażają stosunki panujące w Niemczech, rozweselająco ilustruje pełen rodzajowego kolorytu fakt, który przytoczymy za prasą niemiecką.

W ostatnich czasach — donosi jeden z najpoważniejszych dzienników berlińskich — nadszły do bardziej znanych niemieckich drukarni i zakładów wydawniczych, pokaźna ilość listów, przeważnie z Afryki, Indji i Australji, w których bez ogródek zamawiano fałszywe banknoty najrozmaitszych krajów. Do zamówień tych przeważnie załączano oryginalne banknoty, jako wzory dla mających być sporządzonych fałszyfikatów.

Niemieckie firmy graficzne, w miarę gromadzenia się takiej korespondencji, przyznać trzeba wiele niesamowicie urozmaicającej registry przeciwnych zamówień drukarskich, czuły się coraz bardziej w sytuacji równie niezwykłej, jak mało dającej się pogodzić z postanowieniami kodeksów. W końcu złożyły więc otrzymane listy, wraz z nadesłanymi oryginałami banknotów, w oddziale fałszyfikatów Banku Rzeszy, który ze swej strony zawiadomił władze angielskie o planowanych fałszerstwach. Angielska ambasada w Berlinie, wyraziła firmom niemieckim nietylko podziękowanie i uznanie, za takie załatwienie wcale pokaźnych „zamówień”, ale nawet przekazała każdej z nich podarunek pieniężny w wysokości 50 funtów.

Jak obce były zamorskim klientom oczyznym Gutttenberga, jakiegokolwiek niepoważne zamiary,

świadczy najwymowniej dołączanie przez nich do zamówień wzorów banknotów. Pewien kupiec z Commassi w brytyjskiej Afryce zachodniej, zwrócił się dla pewności, równocześnie do sześciu wielkich berlińskich firm i załączył do każdego listu notę funtową Currency-Board w Afryce zachodniej, która posłużyć miała jako wzór dla większego zamówienia. Wysunął on również szereg rad, w jaki sposób należy niespostrzeżenie nadesłać mu przesyłkę wykonanego zamówienia. Miano więc, po uwiadomieniu go umówionym szyfrem, wysłać fałszywe banknoty ukryte w ręcznych harmonijkach, których transport doszedłby go bez przeszkód.

Brzmie to co prawda jeszcze ciężkie jak naiwny żart, lecz z tych liczących listów, którymi nieomal zasypane zostały ostatnio niemieckie drukarnie, można także dowiedzieć się, o wiele nie pokrzepiających dla Niemców poglądach, panujących w pewnych częściach świata, o prawnych i gospodarczych porządkach w Niemczech.

Nie jest wykluczonem, że czytano tam coś niecoś o węgierskich fałszerzach pieniężnych, spotykając się z twierdzeniem, o niemieckim pochodzeniu kłus 1500frankówek. Wyrobiono więc sobie opinie o Niemcach, jako kraju, w którym wszystko wolno i gdzie wszelkie ściganie przestępców, poprostu nie istnieje.

W każdym razie reputacja, nie do pozazdrożczenia!

Reuera.

Jak żyją w Paryżu bogaci ludzie?

Klejnoty królowej rumuńskiej.

Paryż, 10 lipca.

Jeden z dzienników paryskich podał kilka ciekawych faktów i cyfr z ostatnich dni, świadczących jasną i obrazowo o materialnym sposobie życia pewnych bogaczy, którzy przyjechali na wywczas do stolicy francuskiej.

Jak np. pewna wykwińska restauracja wydała

uczę wieczorną. Cena menu wynosiła 300 franków, butelka szampa 200, a na każdego gościa przypadało po kilka butelek, bilet wstępu kosztował 400 franków. Sprzedano takich biletów 168.

W pewnym hotelu przy placu de la Concorde, jeden z ławających w Paryżu Amerykan wydał przyjęcie dla 22 osób. Podano mu potem rachunek, opie-

Polski Związek Muzyczno-Pedagogiczny

donosi iż członkowie (z zapłaconą do 1. sierpnia legitymacją) mają ulgi kąpielowe w Zakładzie p. Matecznego (Podgórze).

3354

286 k

AGRUMINA

czyste ekstrakty cytrynowe (wyrobione z cytryn) do lemonjady, herbaty, barszczu, sałaty i t. n. Tłumie, zdrowe, smaczne, praktycznie żądne w Aptekach i Drogerjach, lepszych handlach kolonialnych. Genew. Repr. w Polsce: TYTANY, LWÓW, Rzezińska 6. 336

CHORA NA NERWY, mająca bezrobotnego męża oraz czworo małoletnich dzieci, znajduje się w skrajnej ubóstwie, nie jest w możności zapłacić 2-letniego czynszu, wobec czego grozi jej eksmisja. Błaga listowe serce o pomoc w jej wielkim niedzialeciu. Administracja naszego pisma przynajmniej dla niej datki pod „Bezdomna”. © digitalizacja: mbc małopolska.pl

Kino „Nowości”. Dzisiaj i dni następnych 338 k Kino „Nowości”.

Poraz pierwszy w Krakowie. Wielki podwójny program 14 aktów w razem

„POD PRĘGIERZEM OPINJI”

historja poświęcenia i upadku w 8 aktach. W głównej roli bożyszcze męczyzn **Alice Terry**.

Nad program: **Maks Linder** w 6-aktowej komedji: „ZRĘCZNY MUSZKIETER”.

Początek przedstawień o godzinie 5, 7 i 9-10 — a w niedzielę o godzinie 3-ciej po południu.

Przed wydobyciem okrętów Kaliguli.

(Patrz str. 16-14).

W latach 37 do 40 po Chrystusie, Kaligula kazał wybudować lukusowe okręty na jeziorze Nemi, a okręty te przedstawiały się jak pływające pałace. Zdobity były kosztowne brzozy, rzeźby w drzewie, kość słoniowa, sztykret, pachnące drzewo i t. p. Były tam pomieszczenia mieszkalne, sypialnie, ogrody, a te okręty pałace były zbudowane nie dla jazdy po je-

próby i dopiero w roku 1895 udało się wydobyć trochę bezwartościowych przedmiotów, ale rząd włoski zakaż dalszych poszukiwań, albowiem zastosowane do tego celu środki zagrażały bezpieczeństwu okrętów. W najbliższym czasie roboty w tym kierunku mają być wznowione, a to w ten sposób, że woda jeziora, mającego głębokości 25 metrów, będzie spus-



Ozdoby brązowe, wydobyte a jeziora.

zono, lecz wyłącznie na mieszkania na wodach jeziora. Kiedy w roku 41 Kaligula został zamordowany, nikt nie opiekował się tymi okrętami, tak że stopniowo zatapiały się one w jeziorze.

W połowie XV. stulecia kardynał Prospero Colonna usiłował przy pomocy architekta **Pattala Albertiego** wydobyć te okręty, ale to mu się nie udało. Spelzły też na niczem podjęte w 100 lat później takie same

czona do sąsiedniego jeziora Albano. Istnieje nadzieja, że nie tylko wydobyć się w ten sposób na światło dzienne okręty Kaliguli, ale także odzyska się jednocześnie resztki willi cesarza i świątyni **Djany**, które woda jeziora została zalane. Zdjęcie nasze przedstawia przedmioty, które udało się wydobyć z zatopionych okrętów w roku 1895.

Proces rozwodowy żony „króla żelaznego”

Nowy Jork, 12 lipca.

Amerika ma nową jedną z wielkich sensacji, a jest nią proces rozwodowy **p. Hatty Hampadaj**, żony amerykańskiego „króla żelaznego”. Wyoczyła ona przeciw swemu mężowi przed najwyższym trybunałem w Brooklinie skargę rozwodową, albowiem była przez męża w najkarygodniejszy sposób zaniedbywana od lat 25.

Przez lat 25 ów „król żelazny” nie mówił do „królowej” ani słowa, tak, że jej życie małżeńskie upływało w ciszy i spokoju, nie znanym w życiu rodzinnym kobiety. Mat jej zupełnie unikał, wszystkie jej potrzeby lekceważył, nie dawał jej ani grosza, jakkolwiek władze podatkowe i trybunał doskonale wiedzą, że należał on do najbogatszych mieszkańców Nowego Jorku.

Ten „wyrodney” mąż prawie nigdy nie przychodził na obiad do domu, jakkolwiek jest on ojcem siedmior-

ga dorosłych dzieci, zamieszkałych przy rodzicach. Także i wieczorem zjawiał się tylko na krótką chwilę w domu przed północą do klubu, zasiadał milcząc przy stole, poczem odchodził, nie rzekłszy ani słowa i posilwszy się tylko kilkoma kaskami.

Wszystko to, co chciał żonie powiedzieć, mówił jej za pośrednictwem dzieci. Jeżeli ona zadawała mu jakiś pytanie, to nie odpowiadał jej bezpośrednio, lecz dziecinom, prosząc, aby zakomunikowały odpowiedź matce.

Sędzia stwierdził, że takie zachowanie się jest niegodne małżonka i że żadna kobieta na świecie nie może być zmuszona do współżycia z mężem, który nie mówi do niej ani słowa. W rezultacie mąż uznano w tym wypadku za winnego i skazano go na wypłacenie odpowiedniej sumy dla zapewnienia jej środków utrzymania.

Co dzień niesie?

13 lipca

Wtorek

Malgorzaty p. Śr.-kat. 29 Czerwiec: Sob. 12 A.

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Dł. obrotu	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
3:20	19:53	16:34	2m	6:48	21:03	

Tegoroczny marsz. Szlakiem Kadrowki Marsz. Piłsudski przyjeżdża na uroczystości legionowe do Kielc.

Wzorem lat poprzednich, Związek strzelecki urządza w dniu 6, 7 i 8 sierpnia r. b. „Marsz szlakiem kadrowki” z Krakowa do Kielc, na przestrzeni 122 kilometrów. Marsz ten z Krakowa do Jędrzejowa

odbywać się będzie dwuzami, po 13 osób w każdej. Od Jędrzejowa do Kielc — 38 kilometrów — marsz lub bieg indywidualny. Obciążenie zawodników — karabin typu wojskowego. W razie opadnięcia w drodze choćby jednego z zawodników, cała drużyna zostaje zdyskwalifikowana.

W roku bieżącym obok strzelców, wezmą udział w zawodach i inne słowarzyszenia sportowe.

Przybycie do Kielc nastąpi dnia 8 sierpnia r. b. rano. W Kielcach równocześnie odbywać się będzie zjazd Legionistów, i w ten sposób uroczystości legionowe zostaną połączone z uroczystościami strzelecką.

Na uroczystości te przybywa do Kielc Marszałek Piłsudski.

Na szlaku między Krakowem i Kielcami, przystąpić się będą marszowi delegacji bratańskich organizacji strzeleckich Finlandji, Estonji i Lotwy, które ze swymi komendantami głównymi na czele, przybędą na marsz do Polski i będą gośćmi Związku strzeleckiego.

Do zawodów stanie około 500 strzelców z całej Polski, co w porównaniu z latami poprzednimi, kilkakrotnie przekracza liczbę zawodników, którzy dotychczas stawali. Świadczy to o wielkim rozwoju organizacji, tak co do liczby, jakoteż i stanu wykształcenia.

Obok zawodów, na szlaku Kraków—Kielce przygotowują się pewne samorzadne czyny sportowe, nie objęte programem.

Podoficer związku **Gawlik** ze zwycięskiej drużyny „Orlą” krakowskich w marszu zeszlodziowym, tre-

nuje przez cały rok. Na marsz do Sulejówka przybył piechotą do Warszawy i stanął do zawodów poza konkursem wraz z przybyłym z nim razem kolegą z Krakowa oraz grupą, która przybyła piechotą z Radomia. Z nich utworzona drużyna, w marszu do Sulejówka pobila rekord.

Obecnie także podoficer **Gawlik** kończy marsz dookoła Polski, w którym przebył już kilka tysięcy kilometrów.

Zacieśnienie stosunków polsko-szwedzkich.

Ze Sztokholmu otrzymujemy informację, stwierdzającą owocną działalność tamtejszego naszego poselstwa od czasu objęcia stanowiska posła przez p. A. Wysockiego, którego działalność w Sztokholmie cieszy się ogólnym uznaniem. Świadczą o tem same fakty.

Po 2½ latach jego pobytu w Sztokholmie Polska zawarła z Szwecją traktat handlowy (1924), konwencję Lotniczą (1925) i konwencję arbitrażową i konylacyjną (1925).

Przed dwoma laty Polska nie eksportowała ani jednej tonny węgla, obecnie wywiezione w ostatnim roku do Szwecji przeszło 1,300.000 ton. W tych dniach ukaza się także wydawnictwo szwedzkie o Polsce, którego autorem jest znany ekonomista szwedzki **Dr. Essén**. Przedtem prasa szwedzka często atakowała Polskę, obecnie ogłasza coraz częściej informacje bardzo żywcilwe i korzystne. (Nie można także pominąć milczeniem faktu, że w tym okresie przyznano w Sztokholmie **Reymontowi** nagrodę Nobla. Przyp. red.). To też p. **Wysocki** otrzymał już wysokie odznaczenia zarówno polskie, jak szwedzkie.

W Krakowie powstanie nowa uczelnia przemysłowa.

W Krakowie powstać ma — jak wiadomo — miodowa szkoła rzemieł. Min. oświaty przyrzekło przyczynić się do jej założenia wydatną subwencją. W związku z tem powstało w Krakowie Towarzystwo szkoły rzemieł.

Do Towarzystwa weszli jako założyciele: gmina m. Krakowa, Izba handlowa, Izba rękodzielnicza, Związek Izb rękodzielniczych, Związek przemysłowców, Cech ślusarzy i mechaników, fabryka Zieleniewskiego, oraz osoby prywatne: **W. Ostrowski**, b. komisarz rządu, **Mistry**, wizytator szkół zawodowych Kuratorium krak., **Kostecki**, dyrektor krak. szkóły przem., **Tor**, dyrektor mlej. Muzeum przemysł.

Otwarcie szkoły nastąpi prawdopodobnie już z początkiem roku szkolnego 1926/27. Szkoła na razie prowadzona będzie przy państwowej szkole przemysłowej w Krakowie, na co uzyskała już zezwolenie władz szkolnych.

Zarząd Towarzystwa wniósł petycję do rządu o wypłacenie przyrzeczonej subwencji na budowę gmachu dla tejże szkoły, tak, aby w jejeni br. można było do budowy przystąpić. Główna na prawie budowl. udzieli niewątpliwie Rada miejska, do której Tow. zwróci się z odpowiednią prośbą. Szkoła, której brak tak dotkliwie dawał się odczuwać w naszym mieście, wypełni lukę w zawodowym wykształceniu młodzieży rękodzielniczej.

Na razie projektowane jest otwarcie oddziału ślusarskiego i mechanicznego. W miarę rozwoju szkoły otwarte zostaną inne niemniej potrzebne warsztaty pracy rękodzielniczej.

Blizszych wyjaśnień co do zakresu działania szkoły — wpisów na członków Towarzystwa szkoły czcimość — wreszcie warunków wpisu uczniów do tejże szkoły udzieli Sekretariat państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie w godzinach przedpołudniowych.

Likwidacja D. O. K. X?

(D.). Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej interpelował radny **p. Siegman** w sprawie zwinienia **D. O. K. X**.

W odpowiedzi zaznaczył burmistrz **Kostrzewski**, że są prawdopodobnie tylko pogłoski i że dotychczas nie nadeszła od władz wojskowych wiadomość o rozwiązaniu **D. O. K. X**.

Pogrom fotografów u cadyka w Falenicy.

Jak już donosiliśmy, na uroczystości rodzinnej cadyka w Falenicy przybyło wiele tysięcy chasydów. W ślad za nimi przywędrowali fotografowie, chcąc przy tej sposobności nieco zarobić. Znalazł się wśród nich również pewien wesoły mieszkaniec Otwocka **Lrydor Lustig** i ten chciał się zahaczyć nieco kosztem obalaczy. Wykreślił on w aparacie fotograficznym obiektyw, ukrył wewnątrz grzeskę gumowa napełnioną wodą, poczem zaprosił kilku chasydów, chcąc ich rzekomo sfotografować. Goście cadyka nie przeznawiając podejściu, zrobili przyjemny wyraz twarzy do aparatu, gdy w ten moment trysnął na nich strumień wody. Skutek był taki, że **p. Lustig** oberwał łanie.

Alle část pociągnął smutnie następstwa za sobą, gdyż chasydzi uprzywili w każdym fotografie wroga i wielu poturbowali, a między innymi **p. Szulima Z.**, korespondenta gazet amerykańskich, którego bardzo ciężko pobili, potarli na śnieg ubranie i rozbili mu aparat. Również i kilku innych amatorów fotografów spotkał podobny los.

Losy ubezpieczeń życiowych w towarzystwach zagranicznych.

W dniu 30 czerwca k. r. specjalna delegacja międzynarodowego komitetu Interwencyjnego w ministerstwie skaza i ministerstwie spraw zagranicznych i przedłożyła memorandum i szczegółowe imienne wykazy

rejestrowanych prelekcji obywateli, obejmują 10 państw i 41 towarzystw ubezpieczeń.

Ministerstwo spraw zagranicznych na podstawie przedłożonych przez komitet imiennych wykazów poczynił kroki dyplomatyczne celem uzyskania wzrotów płaconych premii assekuracyjnych w złocie, aż do wybuchu wojny światowej od zobowiązań 4 tow. ze Stanów Zjednoczonych (Ameryki) i 2 towarzystw w Anglii.

Zawarty traktat handlowy z państwem włoskim, gdzie są objęte prelekcje naszych obywateli w tow. ubezpieczeń „*Runione Adriatica*” i „*Assicurazioni Generali*” będą w najbliższym czasie w Monitorze ogłoszone.

Obecnie toczą się rokowania co do 18 Tow. austriackich i 3 węgierskich i wkrótce ma się odbyć konferencja we Wiedniu przy udziale naszej delegacji i reprezentantów rządu, gdzie spodziewamy się osiągnąć pomyślne rezultaty dla naszych członków.

Również toczą się rokowania co do Towarzystw państwa niemieckiego, Holandji, Belgii, Czechosłowacji i Francji i t. p. członkowie otrzymają w najbliższym czasie pisemne dyrektywy co do realizacji swoich prelekcji.

Dodatkowa recepcja dawnych polie assekuracyjnych Tow. zagranicznych odbędzie się we Lwowie od 16 lipca do 26 lipca przy ulicy Rutowskiego l. 13. (Odrożnienie) w godzinach od 4 do 7 popołudniu, gdzie też pisemne zgłoszenia nadesyłać należy. Późniejsze zgłoszenia zostaną zwracane.

Z małej chmury — wielki deszcz

Uroczystości 150 rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych w Warszawie odbyły się głośnym echem w całej Ameryce. O to jak wiadomo jednym z punktów programu obchodu warszawskiego było zwiedzenie tradycyjnej winiarni p. Fulkiera przez posła amerykańskiego Stetsona oraz innych członków poselstwa amerykańskiego w Warszawie. Wychołono tam kielich starego węgryna na pomyślność Ameryki, wzniesiono kilka toastów, a w końcu po dokonaniu zdjęcia fotograficznego, p. poseł Stetson złożył swój podpis do księgi pamiątkowej Fulkiera.

Gdy wieść o tem doszła do Ameryki, że poseł Stetson wychylił kielich wina i w ten sposób pogwałcił „najświętsze prawo prohibicyjne”, wywołało to niezwykłe larum i wszystkie dzienniki występują przeciw posłowi Stetsonowi.

Tak więc drobna zupełnie sprawa wyolbrzymiona została do niebывalnych rozmiarów przez prasę amerykańską.

Przez 12 lat odlecia od świata.

Polcja paryska wykryła pod Pionay ohydny zbrodnie nieładzkiego ojca. Jest nim zamożny chłop, który od lat 12 trzymał swoją 28-letnią obecnie córkę w stajni, zupełnie odciętą od świata. Uwięzienie to datuje się od chwili, kiedy córka jego, mając lat 16, zachorowała.

Ofiarę nieładzkiego ojca znaleziono zupełnie nagą i niezmiernie wychudzoną, leżącą na przegniatym barłogu ze słomy. Całe jej ciało było spuchnięte. Od szeregu lat nie otrzymywała ona żadnej bielizny. Ponieważ stajnię rzadko kiedy otwierano, przelo musiała ona żyć ustawicznie w niezmiernym do znieśnienia powietrzu.

Przez cały okres swego uwięzienia, nikt się o nią nie troszczył, z wyjątkiem siostry, która od czasu do czasu przynosiła jej środki żywności.

Co mówi dr Gedroyc-Putrya-Połotyński?

W redakcji naszej zjawił się wczoraj p. dr. Tadeusz Jerzy Gedroyc, profesor gimnazjum w Słopnicy w sprawie wyjaśnienia informacyj, jakie otrzymaliśmy ze Słopnicy odnośnie do jego osoby. P. Gedroyc, mężczyzna już starszy, przedstawił nam koleje swego życia, z których wynika, że padł on ofiarą tragicznego nieporozumienia. Dr. Gedroyc zaznacza, że rzeczywistość nosi nazwisko „Putrya”, a z jakiego powodu, to wyjaśnia w sposób następujący:

Sprawa mego rodzowego nazwiska, ciągłona co do mego niemowlęctwa, oraz sprawa moich studiów gimnazjalnych i uniwersyteckich prawniczych i filozoficznych znajduje się w załączeniu przy podaniu wnieśnionem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie przez Województwo Krukowski w Krakowie dnia 13. marca 1926. Nr. 2824/26.

Prawdą jest, że sobie zawsze rościłem i roszczę prawa do pochodzenia z wysokiego rodu, gdyż szczególnie znam od moich wychowawców, małżonków Putryów, już dawno niezających i odnośnie do tego faktu prowadzę dziś dowód u władz administracyjnych, że się rzeczywistości nazywam Gedroyc.

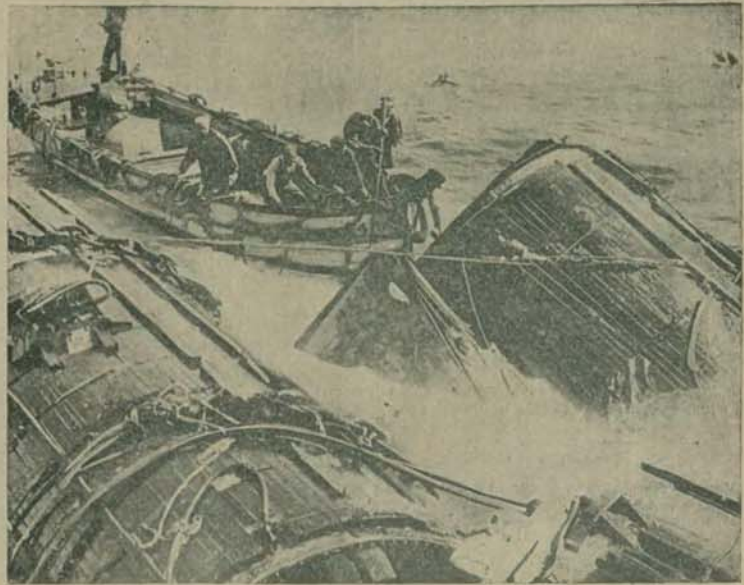
Nie dopuściłem się nigdy i nigdzie żadnych oszustw nawet na najmniejszą sumę i zato nigdy, nigdy i przez nikogo nie byłem pociągany do jakiegokolwiek odpowiedzialności sądowej, nigdy też ani sądownie, ani administracyjnie nie byłem karany.

Równocześnie p. dr. Gedroyc przedłożył nam szereg dokumentów, z których wynika, że informacje, dotyczące jego, były nieuzasadnione. I tak gmina Wolica, gdzie znajduje się gimnazjum słopnickie, stwierdza, że p. Gedroyc nie dopuszczał się w czasie pełnienia obowiązków nauczycielskich nadużyć, podobnie oświadczył proboszcz parafii słopnickiej, ks. Rayski, oraz dyrekcja gimnazjum słopnickiego. Dr. Gedroyc był wzorowym profesorem i wychowawcą, a oszczerze informacje o nim są wypływem zawzięci pewnych ludzi w Słopnicy.

Skarby z kości słoniowej.

Odkrycie olbrzymich kości zwierząt przedpotopowych, dokonane niedawno w grocie w Postumji (Włochy) przypomina nam o skarbach wyłącznie z kości słoniowej, których ogromne pokłady znalezione na wybrzeżach Nowej Syberji i na wyspie Lachu. Był to właściwie nagromadzony piasek, lód i kość słoniowa. Opowiada Figuiet, że jeszcze dziś w czasie

Wydobycie zatopionej łodzi podwodnej.



Na zdjęciu naszym widzimy amerykańską łódź podwodną S. 51, która niedawno zatoniła. Łódź tę same fale wyrzuciły na powierzchnię morza. Wewnątrz znaleziono 12 zwłok członków jej załogi.

każdej burzy morze wyrzuca tam na piasek nowe ilości zębów mamulów. Marynarze z załogi „Kotzebue” używali ich jako opalu.

Kość słoniowa była znana i ceniona od najdawniejszych czasów. Fenicjanie i Etruskowie byli sławnymi w sztuce malowania tychże najpiękniejszymi barwami purpury. Opowiadają, że lódka Penelopy i tron Ulissea, niemniej bramy pałacu króla Menelausa, były wykładane tym cennym materiałem, o czem są wzmianki w Iliadzie i Odysei. Także w Jerozolimie

poszukiwano i ceniono kość słoniową na równi ze złotem. Salomon kazał zrobić wspaniały tron ze złota i kości słoniowej. Bajeczna statua Jowisza olimpijskiego, dłuta Pausaniasza, była cała rzeźbiona w kości słoniowej z ozdobami ze złota. W domu Nerona w Rzymie widywano stoły ogromne, zrobione z drogich metali, a wykładane kością słoniową. — Wreszcie wspominają historycy, że w czasie pochodu tryumfalnego Tolomeusza Fila delta, braci udział Egiptu którzy mieli 600 zębów słoniowych.

Naród polski bliski sercu Ojca św.

(Szcz.) Z Chicago donoszą, iż kardynał Bonzano, specjalny legat papieski na wszechświatowy Kongres Eucharystyczny w Chicago przemawiał na posiedzeniach sekcyjnych poszczególnych narodowości, m. i. na posiedzeniu sekcji polskiej, które odbyło się w zbrojowni 132 p. p. Stanów Zjednoczonych. W sekcji wzięło udział kilkanaście tysięcy miejscowych Polaków-emigrantów. Kard. Bonzano zwrócił się do przedstawicieli Polski na Kongresie Eucharystycznym z następującymi słowami: „Zapewniłam Was, że naród polski, jak i wychodziłwo jego jest drogą Papieżowi. Po narodzie włościan naród polski jest najbliższy sercu Ojca św. Widział on cierpienia narodu

polskiego na własne oczy i sercem jest zawsze z Wami. Wspaniałe wasze szkoły i instytucje, jakie zostały wzniesione na wychodźstwie dzięki Waszej ofiarności są dowodem Waszej religijności i przywiązania do kościoła katolickiego. Polska dowiodła światu, że nadana jej miano „*Polonia Semper Fidelis*” jest słuszną. Powinniście pamiętać o tam i wychowywać Wasze dzieci w wierze i tradycjach narodu polskiego, aby pokolenie to stało sładami ówów swych i było chlubą narodu polskiego”. Słowa powyższe przedkładał przytoczonym jeden z prelatów na język polski.

„Nazwisko Piłsudskiego zapisane będzie złotem zgłoskami w historii” Sensacyjny odczyt K. H. Rostworowskiego.

Pan Karol Hubert Rostworowski, znany dramaturg, redaktor chadeckiego „*Głosu Narodu*” w Krakowie, wygłosił z końcem ubiegłego miesiąca w Łodzi odczyt p. t. „*Zamach stanu Marszałka Piłsudskiego*”. Odczyt ten, wygłoszony z największą swadą i widomym zapalem, z którego każdego słowa tkwiła głęboka wiara i szczerze przekonanie — wywołała rzeczywistość rewelacyjną sensację.

Karol Hubert Rostworowski zaznaczył na wstępie, że był przeciwnikiem Piłsudskiego w pierwszej chwili jego działania, i dlatego z tym większym spokojem może rozpatrywać zamach majowy. Zaznacza, że „*świat jest krwawy i żadna wielka rzecz na świecie nigdy bez krwi się nie obejdzie*. Krwawa była Francja, krwawa była Anglia, krwawe były Włochy. Dlatego trzecim czasem nad zastanawianiem się, czy majowe wypadki były prawowładne, czy nie, czy było zbrodnia ze strony Marszałka Piłsudskiego robić zamach stanu, krytykowanie na ten temat, że kto łamie prawo, ten państwo demoralizuje, to są dziecizństwa, bo bez zamachu stanu nie byłoby cesarstwa rzymskiego, bez gotowości na bardzo krwawy zamach stanu nie byłoby opoki napoleońskiej, bez gotowości na przełamanie krwi litrami, cebrami, nie byłoby faszystów we Włoszech. Zamach stanu bez łamania się krwi bratniej istnieć nie może. Istotnym jest tylko fakt, czy człowiek, który w danej chwili łamie prawo, który łamie konstytucję, który przelewa krew rządowej armji,

czy ten człowiek łamie prawo niegodne, czy łamie konstytucję szkodliwą, czy przelewa nie krew, ale ropę zgnilą”.

Pan Karol Hubert Rostworowski w dalszym ciągu swego odczytu zaznacza, że chociaż od nierazszej chwili działalności uważał Piłsudskiego za kłeskę dla Polski, to dzisiaj milknie z obowiązku Polaka. Następnie wyraża zapamiętanie, że w podobny sposób jak Piłsudski, „postępował Janusz Cezar, tak postępował Napoleon, tak postępował Mussolini”. A więc, jeżeli droga tych wielkich mężów szedł Marszałek Piłsudski, jeżeli on uchronił nas od rewolucji społecznej —

„wtedy Piłsudski będzie jednym z największych mężów stanu Polski, wtenczas w historii zapisany będzie złotymi zgłoskami, wtenczas rokoss jego będzie się nazywał szlachetnym Polaki”.

W końcowych ustępach swego odczytu p. Karol Hubert Rostworowski zastanawia się nad ewentualnością, gdyby prądy rewolucyjne uzyskały wśród zabłądnionych mas na natęgnięciu i zagrożeniu państwu. Wówczas powiada p. Rostworowski:

„może zdarzyć się moment, że Marszałek Piłsudski zawoła na nas. Wtedy nam stanąć trzeba jak jeden mąż w imię ratowania Polski”.

Odczyt niniejszy, wygłoszony do słuchaczy, rekrutujących się niemal w całości z obozu prawicowego, przyjęty został długo niezmiernymi oklaskami, a poecie zgłotowano serdeczną owację.

Śmierć pioruna jest najczęściej śmiercią pozorną.

(1). W „*N. Freie Presse*” ogłasza jeden z lekarzy wiedeńskich interesujący artykuł, który rzuca nowe światło na kwestję śmierci od pio-

runa. Lekarz ów dementuje mylnie dotychczas i w medycynie nawet przyjęte przekonanie, jakoby porażenie piorunem, powodujące w na-

stępnie zapalny przewód i zahamowanie ruchów serca oraz płuc miało być równoznaczne ze śmiercią.

Wspomniany lekarz we wszystkich wypadkach pozornej śmierci, gdzie już zdawało się, że nie ma ratunku stosował sztuczne oddechanie i przywracał życie porażonemu. Nie trzeba zrażać się chwilowym niepowodzeniem. Zabieg ten musi trwać nieraz bardzo długi czas, nim się nieszczęśliwca powróci do życia. W zasadzie, jego zdaniem, nie należy tak długo grzebać porażonego piorunem, dopóki nie pojawi się tętno pośmiertny. Lekarz ów przekonał się np. o pozornej śmierci konia „zabitego” piorunem. W kilka godzin po porażeniu, gdy już miano konia zakopać lekarz przesiadł zwierzęciu żyłę; z żyły wytrysnął strumień żywej, czerwonej krwi!

Niejednokrotnie piorun powoduje też ranę w ciele. Otóż, jak wywodzi wspomniany lekarz rany te zwykle nie są niebezpieczne i spojalnie szybko się goją.

Oto interesujące spostrzeżenia, które w epoce burz i piorunów warto podać do wiadomości publicznej.

—o—
MARZENIE.

Marzenie moje, które w przestrzeni ucieka,
pragnienie niespełnione!
radości moja przeżanca, delecta,
dni blaskiem rozsonczona!
Poznaj ty, cienie, pomnienie chwili,
jakimi są drogi twoje,
kiedyś się laska was we mnie rozpylił
w ciche srebrzyste ukoje!

—o—
Osobiste.

MALŻONKA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ PRZEJECHAŁA PRZEZ KRAKÓW. Wczoraj o godzinie 10.00 przejechała przez Kraków w drodze powrotnej z kuracji w Krynicy do Warszawy małżonka Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Na peronie dworca jawili się dyrektor policji dr. Szyceń, starosta krakowski dr. Bał, radca wojew. Skarbak, inspektor kolei Pollman, komendant policji na miasto Kraków Maruniak i in.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Stanisław Król rodem z Niedźwiedzi, otrzymał w dniu dzisiejszym stopień doktora praw, 161g

OTWARCIE NOWEJ TARGOWICY NA DRZEWO. W dniu wczorajszym nastąpiło formalne przecięcie przez miasto Kraków nowo wybudowanej targowicy na drzewo przy ul. Zabłocie. W obecności reprezentantów zainteresowanych władz i urzędów preza. inż. Rolie odebrał targowicę z rąk naczelnicza adm. ekscy. dyra Zaważskiego i oddał ją do użytku publicznego. Targowica składa się z obszernego placu, mającego przeszło 14.000 m² oraz z najpotrzebniejszych budynków i restauracji. Nawierzchnia dróg wjazdowych do targowicy uposażono. Celogł. przedsięwzięcie się bardzo korzystnie. Wobec tego za kilkanaście dni będą tam na drzewo, odbywające się obecnie przy ul. Dietkowskiej, w miejscu na tam cał mało odpowiednim, zamknięte i na nową targowicę na Zabłocie przeniesione, co przyczyni się znacznie do porządkowania ul. Dietkowskiej.

PRZEKOPANIE GROBÓW NA CMENTARZU RAKOWICKIM. Magistrat rozkazał obwieszczenie, że w najbliższym czasie będą przekopane na cmentarzu rakowickim kwatery XXIV i XXVI, a wszystkie nagrobki na tych kwaterach usunięte. Wobec tego magistrat wyzywa interesowanych, aby do dnia 14-ego ogłosili usunie z wydaną sprzedażą przez zarząd cmentarza kartą, zawierającą bliższe oznaczenie grobu w Magistracie Wydział I nr. 4001 83 od godz. 11—1 prośbę o pozostawienie w niezaruszonym stanie obecnego grobu na dalszy czasokres i uiszczyć przepisane opłaty.

ZEBRANIE MAGISTRÓW I STUDENTÓW III I IV. R. PRAWA U. J. We środę dnia 14 lipca 1926 o godz. 8-tej wieczorem odbędzie się w sali posiedzeń Towarzystwa Biblioteki Śluhańców Prawa U. J. w Krakowie, ul. Gołębia 20, parter, zebranie magistrów i studentów III i IV. roku prawa i administracji U. J. w sprawie doktoratów.

Na porządku zebrań sprawozdanie z działalności Komitetu w sprawie Noweli do Ust. o szkołach akademickich odnośnie do uzyskiwania stopnia doktora wedle nowej ordynacji studjów.

CHOROBY ZAKAZNE W KRAKOWIE. W czasie od 4 do 10 b. m. stan chorób zakaźnych w Krakowie przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 17, na odrę 2, na koklusz 3, na czerwonkę 3, na odrę 2.

NIEROGACIENIA DLA WIEDNIA. W tych dniach rzednia krakowska wysłała do Wiednia 267 sztuk białej nierogacizny.

Z TARGÓW MIĘSNYCH. W czasie od 4 do 10 b. m. sprzedano na targu w Krakowie 82 buhaji, 139 wółw, 237 krów, 114 jalewek, 880 cielak, 1117 sztuk nierogacizny. Na konsumcję miejsową sprzedano 2.108 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 108 sztuk.

Ceny były wyższe ze względu na znaczną podaż i zmniejszoną konsumcję lektu zniklowe. Natomiast ceny nierogacizny utrzymały się na poziomie poprzednim.

DLACZEGO W UL. KURNIKI NIE PALĄ SIĘ LAMPKI ORIENTACYJNE? Ulca Kurniki, a więc ulica w śródmieściu, obraz zpełnego niechlujstwa, od pewnego czasu nie jest oświetlana jedynie dwoma lampkami orientacyjnymi; bo do dalszych domów — niewiedomo dlaczego zignorowano przepis — prąd elektryczny nie dochodzi. Czyżby dla tej ulicy,

Nowy typ Sinobrodego przed sądem

Sprytny oszust wyłudzał pieniądze od naiwnych grafomanek.

Paryz, 10 lipca.

Paryz ma nowego Landru, aczupiejszego od dawnego, bardziej pretensjonalnego, ale równie subtelnego. Zasiadł on ubrany w czarny żakiet przed trybunałem, a nazywa się Maurice Levé. Nie zabierał nikomu wprawdzie życia, ale natomiast motal serca niewieście i zabierał pieniądze swoich narzeczonych, których liczył na tysiąy. Jednym obiecywał ożenienie się, a innym wydanie ich prac literackich.

Ów oszust, nazwiskiem Maurice Levé, podawał się za redaktora czasopisma literackiego i właściciela drukarni. W listopadzie 1924 roku zorganizował on konkurs poetycki i korespondował przy tej okazji z młodą dyrektorką pewnego żeńskiego zakładu naukowego w Chantilly, panną Baillied. Powiedziała mu ona:

— Pragnę poruścić nauczanie, aby się oddać literaturze.

Levé zaofiarował jej sławę za pośrednictwem swego czasopisma, a jednocześnie także i rękę.

Panna Baillieu skorzystała z propozycji tem skwapliwie, że Maurice Levé przedstawiał dobrą partję. Oprócz drukarni i czasopisma literackiego, podawał się także za właściciela zamku w Measil. Przynajmniej tak mówił, gdyż w gruncie rzeczy był to zamek na... lodzie.

Zaledwie się rozpoczęła okres narzeczeństwa, Levé zaczął wyłudzać od swej narzeczonej pieniądze: po 10, 15, 20 tysięcy franków. Panna Baillieu oddawała w ręce narzeczonego wszystkie swe oszczędności.

Jednocześnie Levé oszukiwał niejakią pannę Hanner. Operacja ta przyniosła mu 50.000 franków i staroświeckie biżuterje. Polem przysłała kolej na

poetki i powieściopisarki. Jedna dała mu 8.000 franków, druga 1.000, trzecia 1.400, a czwarta jeszcze 100 franków. Nie jest to jednak lista kompletna. Miał on jeszcze inne ofiary...

Levé odbierał rekopisy, ale nigdy nie widział ich wydrukowanych. I obecnie stało się to, co się stać musiało. Cała kolekcja autorek, wliczając grafomanek, zaczęła delflować przed trybunałem, alosąc w rękach jako dowody oskarżające, „przedze swych nuyłi i swych ucach kwiaty”. Jedną z nich, panną tuż w pewnych latach, chciała odczytać przed trybunałem swój „poemat o przyszłym kołchanku”. Przewodniczący sądu wymownym gestem zapożował przeciw tej pębble.

Podczas gdy te dany wyśladwały sądowi sposoby oszukiwania ich przez rzekomego redaktora, oskarżony, który podawał się za głuchego, protestował żywo przeciw oskarżeniom.

— A więc pan nie jest głuchy? — zauważył przewodniczący sądu?

— Te panie, które mnie oskarżają, wyleczyły mnie dzisiaj z głuchoty.

— Co, pańskim zdaniem, bardziej je interesowało: pańska osoba, czy wydanie drukami ich utworów?

W odpowiedzi na to pytanie Levé wyprężył się dostojnie i oświadczył:

— Prawdopodobnie jedno i drugie. Wprawdzie nie jestem pięknym mężczyzną, ale w każdym razie...

Wyrok w procesie tym jeszcze nie zapadł, gdyż rozprawa została odroczona wskutek niestawienia się na rozprawę głównych świadków i ofiar niezwykłego oszusta.

w śródmieściu uchyłono obowiązujące przepisy? Sprawa tą winien się zająć magistrat i zmusić do przestrzegania własnych, przez siebie wydanych przepisów.

WIŁOWIENIE ŻWŁOK MĘŻCZYŹNY Z WISŁY. Dnia 11 bm. w gminie Grabie pow. Wieliczka wyłowiono z Wisły żwłok nieznanego męczyzny lat około 20 liczonego, ubranego w spodnie kąpielowe we psaki białe i granatowe, silnej budowy ciała, włosy ciemno-blond, strzyżone pół krótko, zębny szkarłat, ręce i paznokcie starannie pielęgnowane. Żwłok, które leżały w wodzie kilka dni, złożono w domu umarłym w Grabiu. Dochodzenia prowadzi pow. kom. P. P. w Wieliczce.

WPADŁ DO STUDNI I UTONAŁ. Wczoraj około godz. 1 po poł. zawieszano Pogotowie ratunkowe do Bonarki, gdzie 2-letni syn budnika kolejowego Piotr Szumiec wpadł do studni i utonął. Lekarz Pogotowia stwierdził już tylko zron.

„AMATORZY” SOKU MALINOWEGO. Ubiegłej nocy dostali się nieznani sprawcy do piwnicy Józefa Kusiandy, kupca, zamieszkałego przy ulicy Krowoderskiej 66 i skradli kilka fiasek z sokiem malinowym i około 16 kg. masła łącznej wartości około 200 zł.

WŁAMANIE DO WAGONU NA DWORCU TOWAROWYM. W nocy z 10 na 11 bm. włamał się nieznani sprawcy do wagonu na dworcu towarowym w Krakowie i skradli 2 worki kawy palonej wagi około 80 kg., skrzynkę z czekoladą wagi około 40 kg. i szczytnie manufaktury wagi około 50 kg. Wartość dochodzenia za sprawcami i skradzionymi rzeczami doprowadziły do wydrzicia skradzionych towarów, które sprawcy ukryli w szosci na podach hrowidwskich. Towar w całości odwołano i zwrotno zatęgowi kolei, zaś za sprawcami wdrożono dalsze poszukiwania.

ARRESTOWANIA. Organa policyjne aresztowały Jana Głogowskiego, lat 23, rodem z Podgórza, zam. w Borku Fatęckim w domu fabryki sody, karanego kilka razy za kradzieże z włamaniem, jako podejrzanego o kradzieże garbary na szkole Katarzyny Brudzy, naukowiczkę z Jugowic, popełnionej w nocy z dnia 2 na 3 bm. przez wyjęcie szczy z oknie tej mieszkania w Jugowicach. Głogowskiego odstawiono do aresztów sądowych.

Ponadto aresztowano Józefa Surme, lat 16 i Jana Surme, lat 19, pochodzących z Kędzianki, pow. Wieliczka w chwili, gdy kłac ul. Długa nieśli skradziony drób i łęce. Przytrzymani zemnali, że rzeczy skradziony w nocy z 8 na 9 b. m. na szkole nieznanego gospodarza za stajni w nieznanej im miejscowości w okolicy Krakowa. Aresztowanych Surmów odstawiono wraz ze skradzionymi kurami i lejanmi do aresztów sądowych.

3 kraja.

POSTULATY ZAGŁEBIA CHRZANOWSKIEGO. Dn. 7 b. m. przyjął delegację bezrobotnych pow. chrzanowskiego, powołaną przez Domagalskiego, p. wojewoda Darowski. Wybuchawszy postulatów co do noweli do ustawy, podwyższającej zasiłki bezrobotnych, przyznania apropracji na przesłanek, rozpoczęcie obywatelstwa Wisły po obu stronach brzegu w powiecie, przyznania bezpłatnej pomocy lekarskiej dla rodzin bezrobotnych; p. wojewoda przyrzekł rozpatrzyć słuszne żądania i wkrótce zwiędzi powiat chrzanowski.

EGHA STRAKU DRUKARSKIEGO W WARSZAWIE. Niektóre z dzienników periodycznych, jak „Świat”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Wiadomości Literackie” mają być drukowane w Wiedniu.

ZA CO ZOSTAŁ ARRESTOWANY DYR. PIERADZKI? Kom. rządu Warszawy gen. Składkowski postępuje mylnie doniesienia niektórych pism warszawskich o przyczynie aresztowania dyr. Związku spółdzielni mleczarskich p. Pieradzkiego. Otóż p. Pieradzki został aresztowany nie dlatego, że nakazał w sklepach Związku pobierać przeszło 6 zł. za kilogram masła, wobec ceny 5.60 w innych sklepach,

lecz dlatego, że organizował na szeroka skalę akcję celem wywarcia presji na innych sprzedawców w kierunku podniesienia cen masła uytwarzając do tego niedopuszczalnych środków i w ten sposób zmalał się w kolizji z ustawą o zwalczaniu lichwy.

OKRADZENIE MIESZKANIA MIN. STANIEWICZA. Jak donoszą z Wilna, do mieszkania min. Staniewicza zakradli się dwaj złodzieje i zaczęli buszować po mieszkaniu. Spłoszeni przez mieszkających, musieli się zadowolnić tylko drobnymi przedmiotami bez większej wartości.

60.000 ZŁ. ŁUPEM KASJARY WARSZAWSKICH. Ubiegłej nocy włamał się dotychczas jeszcze niewyśledzeni sprawcy do Towarzystwa akcyjnego Częstochy, gdzie rozpluli kasę wartej około 60.000 zł. oraz wiele cennych drobiazów słoniczych. W drugiej kasie nie było ani grosza, i ta pozostała nietknięta. Wózny Pfahuser został przez policję zatrzymany, gdyż istnieje podejrzenie na niego, jako na jednego ze sprawców.

ARRESTOWANIE PROFESORA W TREMBOWLI. Donoszą nam, że władze aresztowały niejakiego Chlebka, profesora tamtejszego gimnazjum, na napaść jakiegoś dołomal w towarzystwie swych towarzyszy na saie „Sokola”, w której odbywał się zjazd członków T. S. L. Dzieli takłowi komendanta policji pafistowskiej, nie przyszło do awantur.

WYKRYCIE MORDERCY NA LETNISKU W WESOŁEJ. Policja powiatowa wykryła sprawcę morderstwa na letnisku w Wesołej, w osobie Piotra Świątka, tego samego, który był jako stół zamknięty w koźmone rzekomo przez morderców. Świątek uduł sznurum Dmowska o godzinie 9-tej wieczorem, a w nocy zamknął się sam, by odczekać od siebie pozątki. Świątek sam się zdradził przed policją, albowiem powiedział, że poszedł do owej komódki o 8 wieczorem, podczas gdy go widziano we wt. o godzinie 11-tej.

WYSTAWA OGRODNICZA W TORUNIU. Dla uczczenia 26-letniego jubileusza istnienia i działalności pomarskiego Towarzystwa ogrodniczego, odbędzie się w Poznaniu od dnia 26 września do dnia 8 października r. b. jubileuszowa wystawa ogrodnictwa pod protektoratem prezydenta m. Poznania Cypriana Ratajskiego, oraz prezydenta wielkopolskiej Izby rolniczej, Wiktora Szulcowskiego. Wystawa programem swoim obejmuje wszystkie działy ogrodnictwa oraz pokrwnie temui działy wytwórczości polskiej, jak niemniej wszystkie zagadnienia produkcji ogrodniczej. Komitet wystawy, mieszczący się w Poznaniu, ul. Głogowska 42, na żądanie udziela wszelkich informacyj, a podkreśli należy, że zwiedzający wystawę mają zapewnione 50% ulgi kolejowe dla przyjazdu, a ekspozycje również przewidziano hęda wedł. taryfy ulgowej.

Ze świata.

VERDUUN ODZNAČONE ORDEREM „VIRTUTI MILITARI”. Ataché wojskowy polski w Paryzu pułk. Kleeberg wręczył d. 6 b. m. insygnia orderu „Wirtuti Militari” miastu Verdun, skłádając te odznaki na ręce zastępcy mera p. Panera.

(Rad. D.) **KSIĄŻE JERZY W. SACHSEN ADWOKATEM.** Książę Jerzy w Sachsen ożenił się kancelarję adwokacką w Meiningen.

(Rad. D.) **WIELE POŻAR W JAPONII.** Z Tokio donoszą, że w odległości 450 mil na północ od tego miasta, pożar zniszczył 100 fabryk, 1.000 osób pozostało bez dachu.

DZIESIĘCIOLETHY CUDOTWÓROA. Dzienniki angielskie donoszą z Colombo na Cejlonie o pojawieniu się tam niezwykłego cudotwórcy. Jest nim 10-letni chłopiec, syn kapłana, obdarzony wprost cudownymi zdolnościami. Może on naprzykłąd siłą wzroku zatrzymać tramwaje i pociągi, smukające się w kierunku. Do cudownego dziecka ciągnę z wszystkich stron Inłij obrzytmie tłumy pielgrzymów.

(Rad. D.) **KRWAWA TRAGEDIA RODZINNA.** Z Berlina donoszą: Dyrektor zakładów niemieckich Wendi, po klótni z żoną zaatakował ją kłębem, potem zastrzelił swego syna wyszaleł noremwerym, a następnie odebrał sobie życie nożem kuchennym.

(P) **KRADZIEŻ HYDROPLANU.** W Ostendzie skradziono wielki hydroplan. Omalby belgijskie zamieniono na tym hydroplanie podobno na znaki szwedzkie. Zdaje się że jest to pierwszy tego rodzaju wypadek kradzieży.

(Z) **NAJBOGATYSZY CZŁOWIEK NA ŚWIECIE** — Rockefeller, obchodził w tych dniach 87-mą rocznicę swoich urodzin w zwykły sposób mianowicie, grą w golfa.

NAUKA I SZTUKA.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Działaj po raz ostatni w tym sezonie a 21-szy z rzędu ukazał się spektakl „Sw. Joanna” Shawa. Rolę tytułową wykonała z równą siłą i z całą estetyką p. J. Zaklika, zaangażowana do Teatru Narodowego w Warszawie. Poątek, jak zawsze o godz. 7-mej, cały miejsc młotne do polowy.

„FAUST”. We środę 14 bm. o godzinie 8 wieczór staraniem Biura koncertowego E. Bujalski wykonana będzie w fragmentach „Faust” opera Gounoda ze znakomitym gościem Adamem Didurum. Partię Margarytę odgrywa córka mistrza Adama Didura, Olga Didur, partię Fausta Józef Stepienowski, Walentyna Adam Mazurek, zaś Marie Fr. Bodnicka. „Faust” wykonany będzie w Krakowie po raz pierwszy estradowo przy fortepianie, t. j. w podobny sposób, w jaki dawany jest w operze „Metropolitan” w Nowym Jorku na matinee operowych.

Z TEATRU „BAGATELA”. Wobec niebyswałego powodzenia, jakim cieszy się znakomita rewja teatru „Qui pro quo” „Ręka w rękę”, program ten powtórzony będzie jeszcze we wtorek 18 bm. Premiera ostatniej nowej rewji „Hallo Wujek” przesunięta została na środę 14 bm. Są to już ostatnie występy teatru „Qui pro quo”, wobec czego nie należy nadbawiać okładki, by zobaczyć obywateli świętym programy.

PRZY „CHÓRZE CECELAŃSKIM” W KRAKOWIE organizuje się osobny zespół orkiestry symfonicznej pod artystycznym kierownictwem dyrygenta ka. prof. dra Bernardino Bizziago. Równocześnie organizuje się nie istniejącej dotychczas w Krakowie z osobnym zarządzeniem „Chór damski”. Władysław P. T. Pań i Pańów przyjmują referat chóru p. Oksławian Mieszkowski w świątynie „Jadłodajnia miejska” ul. Francuska 1. 4 (vis a vis) pałacu księcia metropolity.

(Stac.) **NIEDOBÓR TEATRU BOGUSŁAWSKIEGO.** Jak alchymia, p. premier Bartel osłabił gotowość pokrywania kosztów nieobrotu teatru Bogusławskiego z funduszu dyspozycyjnego. Co do pozostałego niedoboru ze teatru, który, jak wiadomo, wynosi 366.000 złotych romele, ma nastąpić porozumienie pomiędzy premierem Bartlem a ministrem skarbu.

TEATR H. IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

„Niedojrzały owoc” komedia R. Sigmund i J. Théry.

„Niedojrzały owoc” został niewątpliwie pomyślany przez dwóch z francuskich autorów przedzwieszkami jako rany popularnej roli dla aktorki, która potrafi jednocześnie być dziełkiem-kobietą, dziełkiem i kobietą. Krakowska wykonawczyni tej roli, p. Zaklika, posiada do tej kreacji wszystkie potrzebne warunki, zarówno fizyczne, jak i wewnętrzne w swoim talencie. Operował też niemi doskonałe i dzięki temu na scenie (scenicznie naogół znacznie skonstruowanej, lecz posiadającej tu i ówdzie niebezpieczne długi) bawiono się wcale dobrze. Zwłaszcza wtedy, gdy bohaterka w charakterze dziecka wypowiedziała z właściwym wdziękiem wiele zajmujących sprzeczności i prawd życiowych, których dorocznym już widział i smad nie było.

Sekundował temu „centralnemu — dziecku” atakował wykonawcy pierwie i drugoplanowych ról, w osobach p. Relewicz-Złembickiej, Turlejo, Niewiarowicz, Chodociński, Kosmowski, Burnatowicz, Koronkiewicówna i innych. Gra i reżyserja trafiały wydatnie do specyficznie paryskiej „filozofji” sztuki w dziedzinie „erotycy — erotyki” (w której „kalk, zdanien bulwarów, jest w tych sprawach straszny „obsm”, oraz charakter komizmu sytuacyjnego. Szło też wszystko dośk akładzie tu na premierze. St. M.

Król hiszpański przy grze w polo.



Król hiszpański, bawiący obecnie w Anglii, wziął udział w meczu w polo, w którym współuczestniczył ze sobą ulani i hiszary. Król Alfonso, który ma tytuł honorowy pułkownika angielskiego 16 p. ulanów, wziął udział w grze w zespole ulanów.

Praktyczne uwagi dla polskich wychodźców zarobkowych we Francji.

Nasz korespondent paryski donosił przed kilku tygodniami, na wieś trudności i niebezpieczeństwa naraził na polscy wychodźcy zarobkowi na dworcach paryskich, zwłaszcza północnym (Gare du Nord) i zachodnim (Gare de l'Est), gdzie skupia się cały ruch wychodźczy z Polski i opisywał pracę na tych dworcach specjalnych komisarzy polskich, tworzących 4. zw. „miejsce kolejowe”, wykonujące stały dyżur na wspomnianych dworcach, z ramienia paryskiej instytucji, t. zw. „Opieki polskiej”.

Obecnie „Opieka polska” zwraca się do nas, za pośrednictwem naszego paryskiego korespondenta, z prośbą o umieszczenie poniższego swego komunikatu, streszczającego praktyczne wskazówki dla emigrantów polskich, przejeżdżających przez Paryż, a którzy zwykli się znaleźć na jednym z wspomnianych dworców.

Komunikat paryskiej „Opieki polskiej”.

Miejsca kolejowe, stworzona przez „Opiekę polską” (6 Quai d'Orleans) w Paryżu, ma za zadanie chronić

przyjeżdżających do Paryża i wyjeżdżających wychodźców przed różnorodnymi zagrożeniami niebezpieczeństwa, nadzycznymi ze strony wyżytkowcy, grasujących przy wejściu do wielkiego miasta. Misja ta ma swoich przedstawicieli, funkcjonujących na Gare du Nord, jako głównego punktu wyjazdu i przyjazdu z Polski, a także i na „Gare de l'Est”.

Urzednika „Miejsc kolejowej” poznać można po białe-czerwonej opasce na lewym ramieniu. Do nich należy się zwracać po wszelkie informacje, wskazówki i wyjaśnienia co do noclegów, pracy, wyjazdów, wymiany pieniędzy, adresów urzędów, biur i t. p. Usługownik tych odnalezć można najczęściej przy poczekalniach dworcowych. Zdarza się często, że urzednik opuszcza dworzec, zmuszony osobliście odwieść (przeważnie rodziny lub kobiety) na inny dworzec do bura, lub urzędu, a także w wypadkach kradzieży lub utraty dokumentów. W tych wypadkach należy czekać na niego, lub zwrócić się do wóznego I klasy, poinformowanego o nieobecności i o powrocie.

Zwraca się uwagę wszystkim wychodźcom poszukującym pracy, że pobierani kaucej jest niepraktykowane i nawet surowo zabronione. Obiegująca pracę za kaucją są zwyczajnymi oszustami i takich należy bezwzględnie unikać, ale dla dobra innych wskazać ich najbliższemu polejantowi.

Nie należy też dowozić nieznanym, którzy ofiarowując posiłki lub noclegi, mają najczęście na względzie okradzenie łatwowiernych. W razie nieobecności gdziekolwiek bądź osób upoważnionych, najlepiej i najpraktyczniej jest zwrócić się do polejantów, którzy chętnie służą informacjami. Zwraca się uwagę podróżujących, że paszporty, kwity bagażowe i wszelkie papiery należy starannie przechowywać i mieć je zawsze przy sobie, bo zguba tychże narazi na komplikacje ze stratą czasu i pieniędzy.

Dla informacji podajemy również do wiadomości, że koszty wyjazdu są mniej więcej następujące:

Bilet 3-ciej klasy z Paryża do Kolonii kosztuje 195 franków, z Paryża do Berlina 368 franków, z Paryża do Zbyszyna 447 franków.

Za jeden (1) kilogram bagażu z Paryża do Kolonii płaci się jednego (1) fr., a z Paryża do granicy polskiej trzy (3) fr. Ceny te ulegają małym zmianom, zależnie od kursu marki niemieckiej.

Nie należy zabierać ze sobą starych rupiec, bowiem koszt przewozić tychże przewyższa ich prawdziwą wartość. Nie należy też zabierać ze sobą do wagonów worków lub dukotów zbyt dużych, bo służba kolejowa eze względu na ilość miejsc w przedziale, tychże nie przepuszcza.

Zalecamy podróżnym bezwzględnie przestrzeganie czystości tak w poczekalniach na dworcach, jako też i w wagonach.

Kurjer sportowy.

Wioślarskie mistrzostwa Polski.

Bydgoszcz. W dniach 7 i 8 sierpnia w Brdyńsciu odbędą się doroczne regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski.

Regaty morskie w Gdyni.

Gdynia. Doroczne regaty żeglarskie w Gdyni odbędą się w dniu 1 sierpnia, organizowane przez Polski Związek Żeglarski.

Powstanie tenisu.

Tennis jest młodym stosunkowo sportem, a początki jego sięgają r. 1874, kiedy major Walter Clifton Windfield wprowadził go po raz pierwszy w życie i ujął jego przepisy w formie podręcznika. Pierwotna jednak gra w tenisa różniła się ogromnie od dzisiejszej, kort tenisowy był owalny i brak mu było dokładnych ograniczeń. Rakiety były ogromnie małe tak, iż trzeba było wprost ogromnej wprawy, aby zapomocą nichmożna było zbierać i oddawać ostre piłki współpartnerowi.

Nowa gra zjednała sobie odrazie olbrzymią popu-

X. Dr. IAN KORZONKIEWICZ.

Warunki dostąpienia odpustu jubileuszowego w r. 1926.

Wielki jubileusz roku 1925-go dla Rzymu został zamknięty w Wilje Bożego Narodzenia r. 1925 przez zamowienie przez Ojca św. Piusa XI „Świętej Bramy” Bazyliki św. Piotra w Rzymie. Będzie ona zamknięta aż do następnego, do Bóg, jubileuszu, w r. 1950-tym.

Na ten jubileusz w r. 1925 pospieszyły do Rzymu nader liczne pobożne pielgrzymki. Czyżby jednak tylko, ci, co musieli wreszcie być w tym roku w Rzymie, mieli dostąpić łaski jubileuszowej? O! Nie! Ojciec św. w swej alokacji na tajnym konsystorzu 14 grudnia 1925 r. w te odzwolnił się słowa:

„Rok święty (t. j. rok jubileuszowy 1925) dobiega końca, i przez ręce Nasze i Naszych Legatów będą pozamykane „Święte Bramy”, w tem Wiercym Miesiąc, ale dobrodziejstwa Roku Świętego nie przestają spływać na dusze ludzkie i na narody. Skoro narody, idąc za Naszym zaproszeniem, tak licznie pospieszyły do centrum Kościoła (t. j. do Rzymu), przeto skarby duchowe, które Kościół czyni z nieograniczonych zasług swego Bożiego Zaliczyciela i ze Świętych Obcowania, będą sąd nadal udzielać się nawet najodleglejczym członkom tego misyjcznego Ciąła Chrystusowego (t. j. członkom Kościoła katolickiego), i to w ciągu całego następnego roku (czyli roku 1926-go). Tego dobrodziejstwa i wielu innych jeszcze udzielimy szerzej, aby lepiej odpowiedzieć żądającym słusznym i aby się ich odzwolnić narodem za to, że tak wielkodusznie poświęcili za Naszym zaproszeniem. Radujemy się, że niejako zwiastaniem i pośrednictwem tego nowego wylania duch, modlitwy

i łaski na świat święty Franciszek z Assyżu. Kiedy bowiem „rok święty” kończy się, całemu światu zapowiada się już siedemnastą rocznicą zgonu umiłowanego św. Franciszka, i wszędzie czynią gorliwe przygotowania do tej obchodu, idąc w śladach pod tym względem zawody. I niema pewnością drugiej uroczystości, która by lepiej nadawała na to, ażeby na całym świecie rozbić ducha pokuty i pojednania, święcenia i pokoru, co właśnie jest głównym celem „roku świętego”. Tym sposobem oba te obchody wzajemnie się będą wspomagać i podwajać dobrodziejstwa w duszach i wśród narodów”.

Po tej alokacji Ojciec św. w swym dniu Bożego Narodzenia 1925 roku ogłosił konstytucję apostolską o rozszerzeniu na cały świat katolicki i na cały rok 1926 Jubileuszu, który w r. 1925 był obchodzony tylko w Rzymie. W rozporządzeniu tem Ojciec św. między innymi tak się odzywa do biskupów całego świata:

„Aby jak najwięcej ludzi miało uczestnictwo w przebaczeniu i odpuszczeniu, troską to będzie Czcigodnych Braci Biskupów, aby w poszczególnych miejscowościach każdej diecezji przez głoszenie Słowa Bożego, przez święte misje, lub duchowe ćwiczenia (rekolekcje) zachęcano lud do oplakiwania win swoich i oczyszczenia się z nich, by w ten sposób przygotował się godnie do odpuszczenia kar, jakie można uzyskać.”

Aby zaś to ułatwić przy tak wielkim braku duchowstwa świeckiego i zakonnego, uznaliśmy za potrzebne odstąpić od dawnego zwyczaju, na mocy którego Jubileusz poza Miastem (Rzymem) nie dłużej jak na okres półroczny był przedłużony. Biskupi poważaj także wiernych, aby szczególnie modlili się z nami o rozszerzenie Wiary Świętej, o pokój i zgodę między narodami, o uporządkowanie sprawy Misji Świętych w Palestynie, zgodnie z prawami Kościoła.

Przeło niniejszem pismem... Jubileusz Wielki rozciągamy na cały świat katolicki i przedłużamy na cały rok następujący tak, że można go uzyskać aż do końca dnia 31 grudnia 1926 roku.

Wszystkim więc wiernym obęga płci na całym świecie poza Rzymem, chociażby już w roku ubiegłym (1925) dostąpili odpustu jubileuszowego, władza Naszą Apostolską udzielamy tej łaski, aby mogli dwa razy dostąpić przebaczenia i odpuszczenia grzechów, a mianowicie raz dla siebie albo dla dusz zmarłych, a po raz wtóry tylko dla wspomnienia tychże dusz — pod warunkiem, że wyśpoważawszy się godnie i przyjąwszy Komunię św. (do tego jednak celu spowiedź roczna i Komunia św. wielkonocona bynajmniej nie wystarczają) w ciągu roku 1926, nawiedzą miejscowy kościół główny i trzy inne kościoły albo kaplice publiczne — w tym celu wyznaczone — raz w dniu przez pieć po sobie następujących lub dowolnych dni i zaniosą przed tron boski błagalne próśby w Naszej intencji.

Biskupi wyznaczają obok kościoła katedralnego w stolicy biskupiej i obok głównego kościoła w pozostałych miejscowościach diecezji; nadto trzy inne kościoły, które wierni nawiedzać mają.

Nadto biskupi przez swoich kapłanów mogą tym, którzy z powodu przeszłości nie są w możności odbyć przepisanych nawiedzeń, ograniczyć liczbę tychże i zmniejszyć; mogą też stosownie do potrzeb dyspanzować od nawiedzeń, zamieniając je na inne odpowiednio do stanu osób, uczynki pobożne lub milosierne.”

larność w Anglii i zaczęła wypierać tak popularny w tym kraju krykiel. W krótkim stosunkowo czasie wynalazca Winfield nie mógł nastarczyć zamówieniom na rakietki, jego zaś współpracownik Malling, który dzień i noc był zajęty w Wolwich ich fabrykacją, nie był w stanie więcej przy pomocy sił roboczych, jak 24 rakietki dziennie wyprodukować.

Również i Winfield był zmuszony przedsięwziąć szereg dalszych kroków i prace, aby dostarczyć potrzebnej ilości rakiet i ich produkcję wydatnie zwiększyć.

Ten narły wzrost symfatyków dla nowego sportu spowodował upadek krokietu, a temsamem i produkcji przyborów, potrzebnych do jego uprawiania. Fabrykanci tychże rozpoczęli wojnę nieubłaganą walkę z nową grą. Ażkołwiek wynalazca major Winfield miał swój wynalazek opatentowany, ale wobec tego, iż ówczesne przepisy prawne lekko można było obejść, zaczęli fabrykanci przyborów do krykieta zacząć pisać prawa Winfielda.

Tymczasem wynalazek jego rozpowszechnił się na całym świecie i zaczęto powszechnie zajmować się wyrobem przyborów do gry w tenisa, a major Winfield stracił rychło cały majątek w konkurencji z innymi producentami przyborów tenisowych.

Niedługo jednak jedna z grup sportowców fachowych angielskich wzięła majora Winfielda do Londynu, sžadala przedstawić wynalazcę przepisy, dowała nowe, które Winfield w interesie piękności tej gry sam akceptował. Między innymi komisja ta wprowadziła przepisy, dotyczące wymiarów dzisiejszego kortu tenisowego i sposobu obliczania.

W ten sposób major Winfield wraz ze swymi starami opatentowanymi przepisami pozostał w cieniu, odkąd obowiązujące zaczęły nowe, ogłoszone urzędowo przez specjalną komisję. Wynalazca posiadał też niedługo w niepamięć.

Dopiero po 7-miu latach przypominano sobie o nim, z chwilą obchodzenia już spopularyzowania nowego sportu, urządzono na jego cześć święto sportowe i ofiarowano mu przy tej sposobności cały szereg pamiątkowych podarunków.

Zawody hipiczne armii w Warszawie.

Warszawa, 12 lipca. (Szcz.). Dziś o godz. 14.15, rozpoczęły się zawody hipiczne armii na polu warszawskiego polodromu. O godz. 15 zjawił się minister spraw wojsk. Marsz. Piłsudski. Przybycie jego było znakiem rozpoczęcia biegu ogólnego. Marszałek zjawił się w towarzyszywie kilku wyższych oficerów i adiutantów. Był on w doskonałym humorze, żartował, interesował się stanem koni.

Zawody rozpoczęto biegiem wzorowym. Pierwszą nagrodę w wysokości 2.000 zł zdobył dowódca 15 p. ul. pułk. Potem Grzido na koniu Hindus, drugą 1.500 zł. por. Brabec z Centr. Sz. Kaw. w Grudziądzu, trzecią 1.000 zł. p. st. kon. Bukiewicz, czwartą 500 zł. mjr. Maciejowski z Centr. Sz. Kaw. Następnie rozpoczął się bieg otwarcia, do którego zgłosiło się około 150 jeźdźców, niemal wszystkich oddziałów kawaleryjskich.

W dniu dzisiejszym udekorowano bieg około 60 jeźdźców. Reszta biegnie jutro. Zawodom przyjął się tłoczno publiczność, głównie ze sfer ziemianńskich, dyplomatów, korpów oficerskich, niemal wszyscy attachés państw obcych i t. d.

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINACH?

Nowości: „Pat i Patachon” „Dwóch włóczków z Prateru”, „Brdęgo”.

Premiery: „Córka Napoleona” dram. 6 akt. w roli g. Mla Mara.

Ulechna: Milton Filk i Doris Kanyon w dram. „Antena miłośców” 5 akt., ponadto „Król w opałach” kom. 2 aktowa.

Reduta: „Oud nad Wleń” film polski.

Szatka: „Z tajemnic twojej wysłanego” wielki dramat erot. w 10 aktach, osnuty na tie sensacyjnego romanse.

Kino Wanda: „Caryca” (Cesarzowa Katarzyna II, sityb. 4-tyl. w XX wieku).

Warszawa: „Ofir, miasto przelotów”, „Milijarderka” 5 i 6 serla „Władcy świata”.

gromadnego nawiedzenia kościołów dla dopełnienia warunków jubileuszowego odpustu.

Po wiadomości o tychże postanowieniach ulgowych, oraz po dalsze informacje o szczegółach jubileuszowych procesy, katolicy winni zwracać się do swoich kościołów parafialnych. Będzie to miało także ten dobry skutek, że nawiąza on żywsze stosunki ze swoją parafią, może nieraz bardzo luźne. Ten kontakt ze swoją parafią byłby może nienaogorzonym owocem Miłocznego Łata.

Straszając że wyrochy, powtarzamy, że warunki dostąpienia jubileuszowego odpustu w r. 1926 są następujące:

- 1) Spowiedź (nie wystarczy wielkanocna).
- 2) Komunia św.
- 3) Przez pięć dni nawiedzenie czterech kościołów przepisanych, czyli wszystkich dwadzieścia razy nawiedzić kościoły wymienione. Dla gromadnych nawiedzeń procesjami są ulgi, według informacji w parafii.
- 4) Modlitwa w tych kościołach na intencje wyznaczone przez Ojca św.

Nader ważne w końcu jest ta wiadomość — a dla niedlednego może ona mieć bardzo praktyczne znaczenie, że w przeciągu roku jubileuszowego spowiedź przy spowiedzi jubileuszowej mają szeroką władzę i spowiadania co do rozgrzeszenia od pewnych grzechów i kar kościelnych, co do których poza rokiem jubileuszowym zachodzą nieraz bardzo poważne trudności.

Interesowani w zrozumieniu tej ważnej łaski roku jubileuszowego powinniby tedy skwapliwie z niej korzystać, a wszyscy wierni dbać o to, żeby nie odpychać od siebie ręk, która Bóg w tym roku przez swój Kościół wysyła ku nim, by im udzielił swego miłosierdzia, podnieść ich ku sobie, napęlić radością i ochotą do życia.

Dziś w „Uciesze” premiera!

Kurjer handlowo-przemysłowy

Budujemy port w Gdyni po amerykańsku. Domaga się tego życie ekonomiczne.

Kraków, 13 lipca.

Gen. Marjusz Zaruski, znakomity polski turysta i podróżnik, od pierwszej chwili uzyskania niepodległości zwraca uwagę społeczeństwa na znaczenia dla naszego państwa własnego morza, własnego portu. Życie ekonomiczne Polski — pisze gen. Z. — ciąży ku morzu, a dowodem tego jest coraz silniej wstający ruch handlu zamorskiego przez Gdańsk. Gdynia bowiem na razie nie wchodzi w rachubę.

Ogólny tonaż statków, które zawinęły do portu gdańskiego, w r. 1913 wynosił 924 tys. tonn netto. W następnych latach — od r. 1918—1925 właśnie — przedstawia się w następujących cyfrach: 450, 535, 987, 1.567, 1.722 i 1.870 tys. tonn. W roku bieżącym, w ciągu pierwszych pięciu miesięcy, wzrosł on do 1.200 tys. tonn. Cyfra niebawoma dla Gdańska, zdaje się, od początku świata.

Odpowiednio do tonażu — jako przyczyna jego — wzrósł również niepomniernie obrót towarowy portu gdańskiego i w r. ub. przewyższył już obrót z r. 1913. Gdy bowiem w r. 1913 wynosił 2.112 tys. tonn, w r. 1925 — 2.722 tys. t., a w pierwszych pięciu miesiącach r. bież. 1.855 tys. tonn. Tyczą się to węgla, drzewa, zboża, produktów naftowych, materiałów budowlanych i cukru, który idzie już na Szczecin i Hamburg, ponieważ Gdańsk i Gdynia nie są w możności podać wysyłkom.

Dolar w Krakowie.

Na rynku walutowym nie zaszła wczoraj żadna zasadnicza zmiana i przy mełym zainteresowaniu dolar kalkulował się na 9/32. Tendencja spokojna utrzymywała się do końca zebrań. W obrotach międzybankowych płacono za dolara 9/30, kurs oficjalny Banku Polskiego pozostał bez zmiany 9/15—9/20 za gotówkę względnie czeki.

Dolar w Warszawie.

Warszawa, 12 lipca. (Szcz.). Bank Polski miał dzisiaj za dolara 9/15, czarna giełda 9/23.

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Na giełdzie akcyjnej panowało wczoraj znaczne ożywienie, w szczególności dla papierów arbitralnych. Silnie poszukiwano „Górki”, „Chodorowa”, „Chybia” i „Zieleniewskiego”, które znacznie poprawiły swa kursa. Z powodu znacznego braku materiału nie przystąpiło do większych transakcji, papiery lepsze bez zmiany.

Na pogiędaniu ruch również jest znacznie silniejszy przy tendencji zwykłej. Tutaj dokonano wielu transakcji „Gazeln Wschodniemi”, na które płacono 14.50, dalej „Cegielski” przy kursie 7.50, „Nobela” po 150. Za „Szwarc” chciano płacić 9 zł, do transakcji jednak nie doszło z powodu braku towaru.

A) Akcje bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych I—XI 4.00.

B) Akcje Spółek handlowych i transportowych: Polskie Towar. handlowe „Tohan” I—VII 0.19.

C) Akcje Spółek przemysłowych: Zieleniewski I—V 30.20, „Górka” fabryka cementu I—III 9.00, „Chodorów” Akc. Tow. dla przem. cukrowniczego 65.00, Cukrownia Chybia I 4.00.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 lipca. (AW). Dewizy: Nowy Jork 5.20, dolar 9.15, Londyn 44.84—44.81, Paryż 23.70, Wiedeń 100.82, Praga 27.81, Włochy 41.40, Belgia 30.72 $\frac{1}{2}$, Szwajcaria 178 $\frac{1}{2}$, Holandia 370.50.

Papiery procentowe: 5% pożyczka konwersyjna 152, 5% pożyczka konwersyjna 17 $\frac{1}{2}$ —40, pożyczka dolarowa 66—65 $\frac{1}{2}$, pożyczka kolejowa 146—143. Tendencja utrzymana. Dolar nieoficjalnie 9.30.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 12 lipca. (AW). Nowy Jork 5.16 $\frac{1}{2}$, Londyn 25.15 $\frac{1}{2}$, Paryż 23.20, Wiedeń 72.95 $\frac{1}{2}$, Praga 15.30, Włochy 41.35, Belgia 31.85, Budapeszt 22.50, Helsingfors 13, Szwajc. 174, Holandia 397.37 $\frac{1}{2}$, Oslo 113.15, Kopenhaga 236.50, Sztokholm 138.40, Hiszpania 81.65, Buenos Aires 208.90, Bukareszt 234, Ateny 360, Berlin 122.82 $\frac{1}{2}$, Belgard 913 $\frac{1}{2}$.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Nowy Jork, 12 lipca. (AW). Warszawa 5, Londyn 4.86 $\frac{1}{2}$, Paryż 27, Wiedeń 72.95 $\frac{1}{2}$, Praga 15.30, Włochy 41.35, Belgia 31.85, Budapeszt 22.50, Helsingfors 13, Szwajc. 174, Holandia 397.37 $\frac{1}{2}$, Oslo 113.15, Kopenhaga 236.50, Sztokholm 138.40, Hiszpania 81.65, Bukareszt 236.50, Berlin 20.81, Belgard 177, Montreal 109 $\frac{1}{2}$, Tokio 446.98.

Rekordowy wzrost wpływów podatkowych.

Z zestawienia tymczasowego wpływów z danin i monopolu w trzech dekadach czerwca r. b. widzimy, że podatki bezpośrednie przyniosły w pierwszej dekadzie 11.4 miliony złotych, w drugiej dekadzie 12.9 miliony złotych, w trzeciej dekadzie 18 miliony złotych; podatki pośrednie przyniosły w pierwszej dekadzie 2.7 miliony złotych, w drugiej dekadzie 3.4 miliony złotych, w trzeciej — 4.2 miliony zł.; cła przyniosły w pierwszej dekadzie 5 miliony złotych, w drugiej 3.2 milij zł., w trzeciej 6.1 milij. zł.; tyczą, w drugiej 2.9 miliony złotych, w trzeciej 3.5 miliony złotych; monopole przyniosły w pierwszej dekadzie 13.1 miliony złotych, w drugiej 14.7 miliony zł., w trzeciej 17.3 miliony złotych.

Ogółem wpływy z danin i monopolu wyniosły: w pierwszej dekadzie czerwca 36 miliony złotych, w drugiej 37.2 miliony złotych, w trzeciej 49.3 miliony złotych.

A więc ubiegły miesiąc był pod względem wpły-

Zapobiegliwi Gdańsk, zużywszy już pożyczkę inwestycyjną portowa, 8 milij. guldenów, zamierza zadziałać na te cele nową pożyczką 30 milij. guld.

Zrozumiałą staje się rzecz, że obecnie Gdańsk mniej chętnym uchem przyjmuje wrzaski nacjonalistyczne, idące z Wrocławia, na temat „kurytarza gdańskiego”.

Dla nas jednak, wobec zwiększających się z roku na rok obrotów handlowych Gdańska i rozbudowy jego portu, pozostaje pytanie, zawarte w tytule: Gdynia, czy Gdańsk?

My, ze stanowiska własnej racji stanu, winniśmy dolożyć wysiłków, ażeby z wyżym tego wyjąć zwycięzcom. Znacjonalizacji już kilka drogich miesięcy przy budowie portu w Gdyni, obecnie więc ze zdwojoną energią winniśmy zabrać się do pracy, nie zaburjąc funduszy i pamiętając, że każde, oddane do użytku 100 m. nabrzeża, zaczyna teje chwili pracować same na siebie; w miarę postępu robót, budowa portu staje się tańsza.

Na pytanie przeto, postawione w tytule, odpowiedź jest jedna: i Gdańsk i Gdynia, a na pierwszym miejscu Gdynia.

Roboty w porcie należy prowadzić jak najintensywniej, jak najprędzej, przy użyciu największej liczby sił fachowych i robotniczych. Po amerykańsku.

wów podatkowych rekordowym w roku bieżącym, wpływy bowiem z danin publicznych monopolu wynosiły w r. b.: w styczniu 11.4 miliony złotych, w lutym 95.9 milij. zł., w marcu 102.8 milij. zł., w kwietniu 119 milij. zł., w maju 121 milij. zł., w czerwcu zaś 122.5 milij. zł.

Zapas walut obcych w Banku Polskim rośnie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lipca. (Szcz.). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lipca wykazuje wybitny wzrost zapasów walut zagranicznych. Zapasy te przewyższyły znacznie zobowiązania Banku Polskiego w zagranicznej walucie, dzięki czemu zabezpieczona ona na czas dłuższy kurs złotego. Bilans Banku Polskiego wskazuje dalej na stały wzrost obieg banknotowy. Obieg bilansu się nie zmniejszył.

80 milionów złotych nadwyżki wywozu nad przywozem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lipca. (Szcz.). Tymczasowe obliczenia bilansu handlowego stwierdzają, iż w czerwcu b. r. nadwyżka wywozu nad przywozem wyniosła około 80 milionów złotych. Głównym artykułem wywozowym, który zapewnił wspomnianą nadwyżkę, był węgiel. Wywieziono go w miesiącu czerwcu około półtora miliona ton.

Transporty węgla polskiego do Niemiec.

Warszawa, (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych przesało ministerstwu kolei odpu depeszy posła polskiego w Berlinie p. Olasowskiego, która donosi, że na skutek jego starań, zarząd kolei niemieckich zgodził się przyjmować transporty węgla polskiego eksportowego via Drawski Błyn do Hamburga w Błoci 24 wagonów dziennie, zaś do Szczecina począwszy od dziś w ilości 8 wagonów dziennie. Dotychczas jeszcze zarządzenie kolei niemieckich nie zostało wprowadzone w życie.

O wolny import polskiego drzewa do Niemiec.

„Vorwärts” porusza sprawę wywozu drzewa polskiego do Niemiec. Kwestja ta posiada doniośle znaczenie dla niemieckich robotników, gdyż od przywozu drzewa polskiego zależy był półtora miliona robotników, za których w przemyśle drzewnym. Pod tym względem ciężenia polskich eksporterów i interesy niemieckich robotników i narodu niemieckiego pokrywają się całkowicie. Jednak właściciele lasów niemieckich, popierani przez kółka colnicze prowadzą walkę przeciwko przywozowi drzewa polskiego. W akcji tej popierani są przez mądry krajów, które ciągną korzyści z zwykłej koniunktury na wewnętrzny rynek drzewny pomimo, iż Niemcy są krajem, który musi przywozić drzewo z zagranicy, gdyż wewnętrzna produkcja nie zaspakaja potrzeb przemysłu przetwórczego. Należy, aby postowe socjalistycznej wywarli presję na delegację niemiecką w rokowańach gospodarczych z Polską w kierunku wolnego przywozu drzewa z Polski.

Sprawa dymisji dyrektora departamentu monopolu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lipca. (Wir.). Ministerstwo skarbu komunikuje dyrektor departamentu akcyz i monopolu p. Kwiatkowski, jeszcze za urzędowania poprzedniego rządu złożył prośbę o dymisję w związku z kwestją organizacji departamentu. Z początkiem czerwca p. Kwiatkowski prosił swego podlega, sprawca ta jednak nie została załatwiona.

Węgiel górnośląski potanieje o 10%.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lipca. (Wal) Zatem, który trwał od dłuższego czasu między rządem a górnośląskimi przemysłowcami węglowymi, wynikły na nie sianowadzonej podwyżki ceny węgla przez górnośląskich przemysłowców został pomyślnie sikkwilowany.

Prezjer Bartel przyjął w tej sprawie na audyencji wiceprezosa górnośląskiego związku przemysłowców

węglowych p. Willingera, który następnie odbył dłuższą konferencję z ministrem przemysłu i handlu p. Kwiatkowskim. W wyniku powyższych rozmów ma nastąpić 10-procentowa zniżka cen węgla górnośląskiego. Porozumienie w tej sprawie nastąpiło ma uto do uprzednim porozumieniu się p. Willingera z przemysłowcami górnośląskimi.

Rząd wymusił obniżenie ceny zapalek.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lipca. (Wir.). Na skutek interwencji ministerstwa skarbu, cena sprzedawana ekryzniej zapalek monopolowych od dnia dzisiejszego obniżoną została przez spółkę akcyjną dla eksploatacji państwowego monopolu zapalczanego z 310 na 290 zł. Departament akcyjny i monopolu ministerstwa skarbu przyjął tą zniżkę, jako tymczasową i zażądał od spółki akcyjnej przedłożenia kalkulacji kosztów produkcji zapalek.

Badanie aktów pożyczki zapalczanej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lipca. (Wir.) Referent komisji sejmowej, która ma zbadać warunki pożyczki zapalczanej, pos. Wyrzykowski (Wyzwolenie) rozpoczął dziś z pomocą uproszonych posłów Byrdi (Piast) i Rosmarina (Kolo żyd.) badanie aktów, dotyczących dzierżawy monopolu zapalczanego.

Uprawnienia Prezydenta wobec Sejmu i w kwestii budżetu.

Czego się domaga podkomisja konstytucyjna?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lipca. (Wir.). Podkomisja wyznaczona przez komisję konstytucyjną dla przereadowania artykułu VII projektu ustawy zmieniającej konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921, postanowiła przedstawić komisji następujący tekst artykułu 15 konstytucji do przyjęcia.

Zwoływanie i rozwiązywanie Sejmu.

Artykuł 25 otrzyma brzmienie następujące:

„Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje, odwołuje i zamyka Sejm i Senat.

Sejm winien być zwołany na pierwsze posiedzenie w trzech wlotok po dniu wybora.

Prezydent Rzeczypospolitej może zwoływać Sejm w każdym razie na sesję nadzwyczajną, według własnego zdania i winien to uczynić na żądanie jednej trzeciej ogółu posłów w ciągu dwóch tygodni.

Inne wypadki zniżerania się na sesję nadzwyczajną określa konstytucja.

Odwołanie wymaga zgody Sejmu, jeżeli ma być w ciągu tej samej sesji zwoływany powtórzone i jeżeli przerwa ma trwać dłużej niż 30 dni.

Rząd przedkłada Sejmowi na sesji projekt budżetu wraz z załącznikami nie później niż na 5 miesięcy przed rozpoczęciem następnego roku budżetowego.

Jeżeli Sejm najdłzej w ciągu trzech miesięcy od dnia złożenia przez rząd projektu budżetu nie uchwalł, Senat przystąpi do rozważania złożonego projektu.

Jeżeli Senat w ciągu 30 dni nie przesłał Sejmowi swojej uchwały w przedmiocie budżetu wraz z przyjętymi zmianami uważa się, że przeciw projektowi zarządowi nie podniesiono (art. 35, ustęp 1).

Jeżeli Sejm w ciągu 15 dni po otrzymaniu budżetu z przyjętymi przez Senat zmianami ponownie uchwały nie powetnie, uważa się poprawki Senatowi za przyjęte.

Prezydent Rzeczypospolitej ogłasza budżet jako ustawę w brzmieniu: a) przyjętem przez uchwałę sejmową, jeżeli Sejm i Senat budżet ustanowiony w terminach rozpatrzył; Sejm budżet przyjął po odrzuceniu poprawek Senatowi; b) uchwalonem przez Sejm, albo przez Senat, jeżeli tylko Sejm względnie tylko Senat uchwalili budżet w wyznaczonym terminie; c) projektu rządowego, jeżeli ani Sejm ani Senat w oznaczonych terminach uchwał co do całości budżetu nie powzięli.

Jeżeli Sejm jest rozwiązywany, a ustawa budżetowa na dany rok lub przynajmniej przewidywanym budżetowa na czas aż do zebrania się nowego Sejmu nie jest uchwalona, rząd ma prawo czynić wydatki i pobierać dochody według zeszlorocznego budżetu aż do końca tego miesiąca, w którym Sejm stosownie do postanowienia konstytucji winien się zebrać. To samo dotyczy poboru rakrta, który rząd ma prawo pobierać w granicach zeszlorocznego przez Sejm uchwalonego kontyngentu.

Od chwili złożenia Sejmowi projektu budżetu sesja sejmowa nie może być zamknięta, dopóki budżet nie będzie uchwalony, albo dopóki nie uplynie termin w przewidzianym niniejszym artykule.

Postanowienia zawarte w ustępach a, b, c artykułu niniejszego nie mają zastosowania, jeżeli Sejm odrzuci w całości przedłożony przez rząd projekt budżetu.

W obradach dzisiejszych brał udział referent Chaćki, pos. Kiernik, pos. Liebermann, pos. Stroński zamiast Konopczyńskiego i minister Makowski.

P. min. Staniewicz o przebudowie ustroju rolnego.

Toruń, (PAT). Dziś przybył do Torunia minister reform rolnych dr. Witold Staniewicz i odbył z przedstawicielami wiejszej i drobnej własności konferencję w kwestjach dotyczących najbliższych zagadnień z dziedzin rolnictwa. Ministrowi skłódko tylko o wyrobienie sobie poglądu na całość zagadnień, dotyczących przebudowy ustroju rolnego Rzeczypospolitej w ogólności. Z tego co widział, uderzył ministra dwa momenty natury ogólnej. — „Przedewszystkiem twierdzą” — mówił minister — „ż zło, z którym się panowie spotykacie niesiednokrotnie pynie często nie tylko z winy urzędów miejscowych, ale przedewszystkiem stąd, że różne przepisy i rozporządzenia wydawane z Warszawy często dekretowane są bez dokładnej znajomości stosunków miejscowych, niekiedy niestety i bez planowej logiki i harmonji, dyktowane jedynie względami partyjnymi, to też nie można obciążać odpowiedzialnością za to plynącą ministra reform rolnych, który posiada w swym gronie pierwszorzędnych urzędników oddanych pracy i pełnych dobrej woli. Trezba ich tylko izolować od wpływów partyjnych, a z pewnością podolają cięższemu na nich zadaniu.

Moment drugi, to znikoma ilość miejscowych ludzi, biorących udział w pracy nad przebudową ustroju rolnego Pomorza. Nie jestem partykularysta, nie chcę poglądać różnie dziedzinowych, odmawiając prawa do pracy ludzom pochodzącym z Kongresówki, Kresów i Malopolski na Pomorzu i odwrotnie. Przeciwnie, jestem najmocniej przekonany, że wyzniana także może być korzystna dla poszczególnej dziedziny i doprowadzić do szybkiego duchowego zespolenia trzech byłych zaborów, jednak potkreślić muszę, że należyte wykonanie czynności w tak zawilej i trudnej dziedzinie, wymaga głębszego z życia się ze środowiskiem, wśród którego się pracuje. To jest gros aparatu ziemskiego w każdej dziedzicy wan-

no składać się z ludzi miejscowych”. W dalszym ciągu minister zapewnił, że będzie dążył do nawiązania najbliższego kontaktu z społeczeństwem miejscowem, oraz przy opracowywaniu i wydawaniu przepisów i rozporządzeń dotyczących Pomorza, będzie używał do współpracy tulejących sfer rolniczych.

Przedstawiciele Ameryki zaznajamiają się ze stanem rolnictwa w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lipca. (Wir.). W niedzielę 11 b. m. minister rolnictwa dr. Aleksander Raczyński odbył z posłem Stanów Zjednoczonych Stetsmanem, prof. Kemmererem i jegoż towarzyszymi wycieczkę dla zapoznania przedstawicieli Ameryki ze stanem rolnictwa w Polsce. Zwiedzono powiaty Łowicki, Wroński i Łowicki. Uczestnicy wycieczki zwiedzili mekka siołkę rolniczą w Blichu pod Łowiczem, roboty melioracyjne w Ochyniu, tamtejsze gospodarstwo wieśniczańskie p. Urbana, wreszcie gospodarstwo rolniczo-hodowlano-rybno-ogrodnicze Bralińskiego w Walewiczach i Rempielńskiego w Kroszczkach.

W drodze zatrzymali się gości w katedrze w Łowiczu, gdzie przy sposobności podziwiali malownicze stroje ludowe i w tamie w Łowiczu wybudowanym w 12 wieku, zachwycające się ścianami starożytnymi w paramentach i sprzętach liturgicznych. Późną nocą powrócił minister Raczyński z uczestnikami wycieczki do Warszawy.

„Times” o Kemmererze.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lipca. (Szcz). Nowojorski „Times” omawia w numerze z 17-go czerwca sprawę powoła-

nia do Polski misji Kemmerera do uporządkowania finansów polskich. Dziennik pisze dosłownie w ten sposób: „Mussolini lamie sobie bezskutecznie Nową Radą problemami finansowymi swego kraju, a Pilsudski — problemami finansowymi finansowych, aby rzucił, jak uporządkować finanse. Fakt ten dowodzi, że są pewne sprawy, których dyktator bez pomocy innych nie może załatwić. Objawem dodatnim jest fakt, że Pilsudski, obalając rząd Wilosa, przelał na siebie pewna zobowiązania i postąpił tego rządu. Jedną z tych spraw była umowa poprzedniego rządu polskiego z naszym ekspertem finansowym prof. Kemmererem, który został zaproszony do opracowania sposobu zrównoważenia budżetu i ustalenia waluty”.

19 bm. rozpoczyna się decydująca faza rokowań handlowych z Niemcami.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lipca. (Wal). Jutro przyjdzie do Warszawy przewodniczący polskiej delegacji do rokowań handlowych z Niemcami dr. Prądzński, członek delegacji Marohlewski, oraz Sokolowski. Podczas ich pobytu w stolicy odbędzie się szereg konferencji z przedstawicielami rządu, podczas których mają być sprzyzwawne osłateczne dyrektywy dla naszej delegacji w sprawach osiedlania się obywateli niemieckich w Polsce. Równocześnie odbędzie się konferencje z udziałem przedstawicieli sfer gospodarczych, które omówią jeszcze raz wyzerpnięto sprawę celne, rolnicze i przemysłowe.

Przewidywane jest również specjalne posiedzenie komitetu celnego w tej sprawie. Po ukończeniu powyższej konferencji delegacji nastąpi wręczenie do Berlina, gdzie 19 bm. rozpocznie się decydująca faza rokowań. W dnu tym rozpocznie się drugie czytanie kompleksu zagadnień związanych z preraktacjami mieszanych komisji: celnej, osiedleńczej i weterynaryjnej.

Polskie zdobycze szkolne w Stanach Zjednoczonych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lipca. (Szcz). Polonia amerykańska ma do zanotowania nowe zdobycze personalne w administracji szkolnej Stanów Zjednoczonych. Radca szkolna miasta Balton w stanie Nowy Jersey powoła adwokata Kasimierza Tokarskiego, urodzonego w Malopolsce na kierownika rady. Zarządcy należą, iż miejscowe rady szkolne w Stanach Zjednoczonych decydują całkowicie o rozwoju tamtejszego szkolnictwa.

Jen. Malczewski sądzony będzie w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lipca. (Wir.). Dziś rano przybył do Warszawy dr. Jan Pieracki, adwokat ze Lwowa, który podjął się obrony gen. Malczewskiego. Po zapoznaniu się ze stanem faktycznym, dr. Pieracki wyjedzie wieczór do Wilna, aby się zetknąć osobście z oskarżonym, któremu jutro albo pojutrze zostanie doręczony akt oskarżenia.

Rozprawa odbędzie się w Warszawie przed trybunałem, złożonym z 5 sędziów, z których przedtem zamianuje przez najwyższego sądu wojskowego, gen. Krzemicki, z grona sędziów tego sądu (gen. Grubera albo gen. Szpakowski), zaś czterech powoła minister spraw wojskowych z grona generałów, mających równy albo wyższy stopień od oskarżonego.

Brutalny napad na redaktora Białego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łwów, 12 lipca. (C). W sobotę dnia 10 bm. nocnym pociągami, zdążającym do Tarnopola jechał redaktor J. Białki w towarzystwie p. Karola Dziedziaka, urzędnika kuratorjum lwowskiego, jego żony i dwojga dzieci oraz p. J. Rappoport, urzędnika bankowego ze Lwowa.

Przed stacją Zadzórze wpadł do przedziału, w którym jechało wymienione towarzystwo, brat pana Andrzeja Bryl w towarzystwie posła Berka z Związku Chłopskiego i bez najmniejszego powodu rzucił się na drżającego redaktora Białego, naderżając go pięścią w skroń i oko. Pan Dziedziak, widząc napad, wstrzymał natychmiast pociąg, a żona jego i dziecko przerażone niespodziewanym napadem doznały wstrząsu nerwowego.

Zaalarmowano policję na dworcu Zadzórze, która aresztowała napastnika, lecz na interwencje posła Berka został Andrzej Bryl wypuszczony.

Revolucja w Albanji.

Rzym, (PAT) Rada ministrów uchwaliła wysłać trzy okręty wojenne do Albanji, gdzie wybuchła rewolucja. Rząd Ahmeda Zogu wycofał wojsko z okręgu wojkowego Bibra i począłm zarządzania celem obrony portów Durazzo i Walony. Oddział marynaryz wyładował w Durazzo za zgodą rządu albańskiego.

Pangalos gotowy przywrócić dawną Konstytucję.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Godziennego”).

Ateny, 12 lipca. (U) Prezydent Pangalos powierzył telefonicznie prezydentowi trybunału kasacyjnego Siliniczowi misję utworzenia gabinetu. Wybory mają się odbyć z początkim września. Pangalos oświadczył, że jest zdecydowany przywrócić dawną konstytucję i zerze się wszystkich nadzwyczajnych pełnomocnictw, które tylko powołały go na urząd.

Poseł Ulitz ułatwia dezercję poborowych do Niemiec.

Kompromitujący dokument.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 12 lipca. (U). Prasa niemiecka zamieściła wiadomość, że prokuratora w Katowicach cofnęła wniosek do sejmiku Śląskiego o wydanie posła Ulitz, prezesa „Volksbundu”, podejrzanego o popieranie wojskowej dezercji.

Jak się waz korespondent dowiaduje, wiadomość ta jest nieprawdziwa. Władze sądowe stoją na stanowisku wydania skompromitowanego posła, albowiem podpis posła Ulitz na kompromitującym dokumencie został przez władze śledcze ponad wszelką wątpliwość stwierdzony, jako autentyczny.

Jak wiadomo, komisja regulaminowa sejmiku Śląskiego postanowiła nie wydawać posła Ulitz, ponieważ skompromitujący dokument rzekomo wydawał się sfałszowanym.

Dokumentem tym jest zaświadczenie, podpisane przez posła Ulitz dla robotnika Białucha, przebywającego w Niemczech, że robotnik ten uciekł z Polskiego Śląska, aby nie służyć w armii polskiej.

Należy zaznaczyć, że komisja regulaminowa sejmiku Śląskiego stanęła w sprzeczności z władzami sądowo-śledczymi i postawiła je pod ciężkim zarzutem fałszowania dokumentów.

— 0 —

Niedbalstwo na niedbalstwie jedzie i niedbalstwem popędza.

Jeszcze o przyczynach katastrofy pod Rogowem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź, 12 lipca. (W). Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie katastrofy pod Rogowem ustaliło, że przyczyną tragicznego wypadku jest niedbalstwo funkcjonariuszy kolejowych.

Stwierdzono, że w czasie poprzednich katastrof na tem miejscu urzędnicy winał zaniedbania swoich obowiązków odnośnie zapewnienia bezpieczeństwa, rozpaczali umyślnie wiedzi o tajemniczych zamachach na linii Żyrardów-Grodzisko, Policja od dłuższego czasu domagała się naprawy sepełtego toru, a kiedy to nie skutkowało, zaproszono na miejsce przedstawicieli władz rządowych i śledczych, którzy stwierdzili, że śruby łączące szyny z sobą w wielu miejscach można wyjąć nawet ręką, do tego stopnia

przepełniły bowiem podkłady kolejowe.

Charakterystycznym jest również i to, że pociąg ratunkowy, którym jechali przedstawiciele ministerstwa kolei i władz śledczych, omal nie wjechał na rozbite wagony, gdyż i w tym wypadku nadkonduktor tego pociągu nie został należycie poinformowany.

Ustalono również, że fundusze na zmianę nadgryzionych podkładów kolejowych zostały wyasygnowane. Nienaprawiania toru nie można wytłumaczyć względami oszczędnościowymi, gdyż fundusze te nie walczyły do kas skarbowych i w poszczególnych wypadkach obrabane były na remuneracje dla różnych dygnitarzy kolejowych.

— 0 —

Liga Narodów rozciąga kontrolę nad gospodarką Gdańska.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lipca. (Wal.). W związku z krytyczną sytuacją finansową Wolnego Miasta Gdańska bawią tam obecnie eksperti finansowi Ligi Narodów, p. Jansen, b. minister skarbu w Belgii, oraz członek dyrekcji narodowego banku belgijskiego, tudzież p. Jacobsen, członek sekcji finansowej Ligi Narodów. Eksperti mają się zapoznać dokładnie z całą sytuacją gospodarczą zagadnień Wolnego Miasta i przygotować raport w skazujący środki sanacyjne.

Dnia 15 b. m. odbędzie się w Londynie posiedzenie komitetu finansowego Ligi Narodów, na którym będzie omawiana sytuacja finansowa Gdańska w związku z raportem wymienionych ekspertów. Ponieważ sanacja gdańskiego życia gospodarczego jest sprawą pierwszorzędnej doniosłości dla Polak, należy się przed spodziewać, że sanacja ta będzie przeprowadzona w porozumieniu z rządem polskim.

— 0 —

Grożne zajścia graniczne bułgarsko-rumuńskie.

Możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych. — Rumunja za wspólnym protestem z Grecją i Jugosławią.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Londyn, 12 lipca. (U). Jedna z amerykańskich agencji prasowych przyniosła wiadomość ze Sofii, jakoby oddział wojsk rumuńskich wkroczył na terytorium bułgarskie, posuwając się o 5 km. w głąb i zabił 120 Bułgarów.

Według źródeł rumuńskich 50 Bułgarów wpadło do wioski rumuńskiej, zabiło 2 Rumunów i wzięło kilku jeńców. Oddziały rumuńskie, pełnym odbicia uprowadzonych, rozpoczęły pochód, przyczem przyszło do walki, w której 18 Bułgarów zostało zabitych.

Wiedeń. (PAT). „Der Morgen” donosi, że zajścia graniczne bułgarsko-rumuńskie przybrały poważne rozmiary. Słychać, że wojska rumuńskie wkroczyły na 7 do 8 km. w głąb terytorium bułgarskiego. W walkach, jakie wywiązały, zginęło około 120 żołnierzy bułgarskich. Autentycznych wiadomości dotychczas niema.

Rumuński minister spraw zagranicznych wysokościł do Sofii notę, w której grozi zerwaniem stosunków dyplomatycznych, gdyż Bułgaria nie uwzględniła żądań rumuńskich. Rząd rumuński wezwał rów-

nież Grecję i Jugosławię do wspólnego protestu. Obawiają się, że mogą nastąpić poważne komplikacje polityczne, jeżeli obydwa wymienione państwa uczynią zadość temu żądaniu.

— 0 —

Bułgaria nie jest zagrożona przewrotem.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Wiedeń, 12 lipca. (U). Posel bułgarski Teodor Nelkow oświadczył dziennikarzom wiedeńskim, że pogłoski rozszerzane o niepokojach w Bułgarii są zupełnie fałszywe. Niema najmniejszego powodu mówić o niepokojach w Bułgarii, albo o ucieczce króla.

Król, który od 8 lat nieustannie bawił w kraju, wyjechał na podróż dla wypoczynku w towarzystwie siostry swej księżniczki Eudoksji. W Bułgarii panuje zupełny spokój. Pracujemy obecnie nad wewnętrzną konsolidacją, staramy się Bułgarię odbudować gospodarczo i społecznie. Żniwa mimo powodzi i niepowodli nie niecierpiły. Apeluję do prasy zagranicznej, aby zaprzeczyła fałszywym pogłoskom, rozszerzonym o niepokojach w Bułgarii.

scowości oddalonych bardzo znacznie.

Caly teren katastrofy przedstawia obraz najokropniejszego zniszczenia. Najwięcej zniszczone są okolice na południe i wschód od arsenału, podczas gdy północne miejscowości pozostały nienaruszone. Miejsowości Monni i Hoppe zostały zupełnie zniszczone. W Rockaw dachy domów wszędzie pęknięcia powietrze zostały uniemożliwione, a następnie zrzucone z powrotem na mury, powodując straszne zniszczenie. Mieszkańcy przebiegają pod gołym niebem.

Arsenał armii w Piccadilly, gdzie znajdowała się amunicja wart 40 mil. dol., został zniszczony tylko częściowo i należy się spodziewać, że reszta da się uratować. Szesć magazynów zostało tu zupełnie zniszczonych.

Także magazyny środków wybuchowych wyleciały w powietrze.

(Własny radiotelegram „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Londyn, 12 lipca. (D.). Z Nowego Jorku donoszą, że między innymi wyleciały w powietrze magazyny, zawierające potężny środek wybuchowy, trinitrotoluol. Zniszczeniu uległo 200 budynków znajdujących się na terenie arsenału. Amerykański Czerwony Krzyż udziela pomocy.

Spodziewane dalsze eksplozje.

Nowy Jork. (PAT). Dokładnej liczby ofiar nie można narazie stwierdzić, ponieważ nie udało się wykręcić centrum eksplozji. Dotychczas zolano się zbliżyć na odległość pół mili od miejsca katastrofy.

Szpitale są przepelnione, na ulicach potworzone specjalne laszary, które udzielają rannym pierwszej pomocy. Mieszkańcy okolicznych miejscowości są zdziwieni, że mają do czynienia z trzęsieniem ziemi, niekiedy w popołudniu, skutkiem czego liczba zwłok zwiekszyła się.

Eksplozje materiałów wybuchowych potrwają prawdopodobnie tydzień.

Bezpośrednio po katastrofie automobile policyjne objeżdżały okoliczne miejscowości, wzywając mieszkańców do opuszczenia domów, ponieważ grozi im zawalenie się. Nawet w mieście Denver, ochronionem łańcuchem wzgórz, panowała panika.

Większą część arsenału uratowano.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Nowy Jork, 12 lipca. (U). Eksplozje w arsenale w Lake Denmark, zakończyły się dziś o godz. 11 rano. Natychmiast po ustaniu wybuchów udał się na miejsce patrol, aby dotrzeć na teren arsenału, stwierdzić ilość zabitych i pospieszyć z pomocą rannym. Pożar budynków trwa jeszcze w dalszym ciągu, wobec czego niebezpieczeństwo nie jest zupełnie zażegnane. Większa część arsenału została, jak stwierdzono, uratowana, gdyż w krytycznej chwili wiatr odwrócił się w inną stronę.

Liczba osób pozabawionych dachu wynosiła około 900, rannych jest około 400.

Handel Sowieтів z Ameryką wzrasta.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lipca. (Szcz.). Ogłoszone w tych dniach oficjalne dane o wzajemnych obrotach handlowych między Stanami Zjednoczonymi a Rosją sowiecką stwierdzają, iż obroty te pomiędzy obu tymi państwami w roku ubiegłym były dwa razy większe niż przed wojną, przyczem wykazują stale tendencję wzrastającą.

Sułtan marokański w Paryżu.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Paryż, 12 lipca. (U). Sułtan Maroka Marokk Malaj Jusuf o godz. 11 rano przybył do Paryża, powitany na dworcu tułofskim przez prezydenta Doumergue, premiera Brianda, członków rządu, przedstawicieli Izby i Senatu, marszałka Petaina. Gwardia republikańska oddała sułtanowi honory przed dworcem. Następnie w otwartym samochodzie w towarzystwie prezydenta Doumergue udał się sułtan wśród wiewiół tłumów, eskortowany przez dwa szwadrony honorowe, do pałacu w pofiku Pól Elizejskich, oddanemu mu do dyspozycji na czas pobytu w Paryżu. Po śniadaniu w niewielkim kościele sułtan udał się w towarzystwie gubernatora Maroka Steega, przybyłego specjalnie do Paryża na audjencję do prezydenta Republiki.

Wiedeński bank centralny pod kontrolą państwa.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Wiedeń, 12 lipca. (U). Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu austriackiego, została przyjęta późnym wieczorem ustawa o Banku Centralnym, podająca ten bank pod kontrolę państwową i udzielająca mu moralizum. Bank Centralny jest instytucją prywatną, stojącą pod wpływem partii chrześcijańsko-socjalnych i niemieckich narodowców. — (Przyp. Red.).

Olbrymie straty przy wybuchu w Stanach Zjednoczonych rosną z godziny na godzinę.

Dotąd 90 milionów dolarów strat. — Obraz najokropniejszego zniszczenia.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Nowy Jork, 12 lipca. (U). Podczas gdy pozytywnie stwierdzona liczba zabitych w Lake Denmark wynosi 40 osób, zginęło 25 i 100 rannych, to szkoda materialna, wyrządzona wybuchem w budynkach arsenału i wybuchami amunicji różnie z godziny na godzinę. Szkoda wynosi dotychczas około 50 do 90 milionów dolarów. Badanie terenu wybuchu nie będzie możliwe przed poniedziałkiem. Przez cały dzień w niedziale planowały wokoło Lake Denmark całe tuziny budynków i eksplodowały wciąż nowe obiekty.

Olbrymi lejek długości 80 m. i głęboki na 10 m. wskazuje miejsce, gdzie znajdowały się magazyny z bombami. Liczne budynki objęte ogniem, wyrzucają co chwila wybuchające pociski. Wejście na teren arsenału jest niemożliwe, a nawet przebywanie w pewnej odległości od miejsca katastrofy jest niebezpieczne z powodu latających w powietrzu odłamków.

Cała dalsza okolica pokryta jest olbrzymią ilością takich odłamków, które przelatują nawet do miej-

Ogólny strajk włókienniczy w Białymstoku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Białystok, 12 lipca. (So.). Jak doniesiemy, robotnicy przemysłu włókienniczego zadąali podwyżki w wysokości 37%. Konferencja zwolana przez inspektora pracy nie odbyła się, ponieważ fabrykanci odmówili udziału, oświadczając w następującym liście, że w obecnej chwili na żadne podwyżki zgodzić się nie mogą. Wobec tego na posiedzeniu przedstawiciele związku robotników włókienniczych uchwaliwo ogłosić strajk. Strajk rozpoczął się dziś o godz. 1 rano i objął wszystkie prawie fabryki. Przebieg strajku spokojny.



22 lat z Roaldem Amundsenem

Sławny badacz polarny pisze:

1. XI. 1924.

„Moja lornetka Zeissa okazała się nieocenioną. Oddaje mi ona te same usługi, jak w r. 1902, gdy ją nabyłem. Dwadzieścia dwa lat była moją nierozłączną towarzyszką we wszystkich wyprawach. Miałem ją również na biegunie południowym i stwierdzam, że ani klimat, ani trudy podróży, dobroci jej nie zmieniły”.

ZEISS

Lornetki pryzmowe do podróży, sportu i polowań.

DOSTARCZA KAŻDY SKŁAD OPTYCZNY.
Zażądajcie bezpłatnych prospektów T. 749 z fabryki Carl Zeiss, Jena lub u jej zastępców.
134k Przedstawiciele:

J. Segalowicz, Warszawa „Urania” Kraków
ul. Szpitalna 1. 8. ul. Kanonicza 22.



Nr. 8601/26.

PRZETARG.

Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Krakowie sprzedaje w drodze ustnego przetargu

1 powóz w dobrym stanie
na nowych gumach i z zapasowymi kołami.

Przetarg odbędzie się dnia 15 bm. o godzinie 10-tej rano w tejże Komendzie przy ul. Siemiradzkiego L. 24.

Wadium w kwocie 800 zł. składać należy przed licytacją w Referacie Gospodarczym Komdy Wojewódzkiej Pol. Państw.

Kraków, dnia 10 lipca 1926 r.

442 k Komendant Wojewódzki P. P.

NISZCZY
BRODAWKI „SALWATOR”
ZGRUBIENIA APTEKI
SKÓRY W. BOROWSKIEGO
ODCISKI.

ŻAŁAĆ WSZĘDZIE!
SKŁAD GŁÓWNY: APTEKA
W. BOROWSKIEGO, WARSZAWA
AL. JEROZOLIŃSKIE 59

J. SZUMAN i Ska, Lwów,
310 k ul. Krasieckich 18 A.

poleca wszelkie towary żelazne i artykuły techniczne
po bardzo niskich cenach
Ekspedycja na prowincję bezłowna.

RESTAURATORZY!

Dajemy darmo 1 skrzynkę

naszych wyborowych serków oliwniackich (kwargów) temu, kto się wykaże rachunkami z odbioru 20 skrzynek od dnia dzisiejszego.

Małopolska Wytwórnia Sera — Sp. z ogr. odp.
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 82. 423k

NASZE ZDROJOWISKA

„ERMITAGE” — Zakopane

ul. Chałubińskiego — pensjonat lukasowa, urządzony — kuchnia francuska. — Ceny umiarkowane. — Telefon Nr. 10. 443 k

LETNISKO górskie na folwarku. Wikt pierwszorzędny. Cena niską. Strwiągły poosta Ustrzyki dolne, Małopolska. 350 k

HOTEL-Pensjon Polska Riviera w Gdyni — bezpośrednio nad morzem. Elektryka, wodociąg, ciepłe kąpiele. 100 pokoi, sala dancingowa, garaż na 40. — Ceny umiarkowane. Zgłoszenia wprost: Gdynia, „Hotel-Pensjon Polska-Riviera”. 289 k

GDYNIA — Kamieniec „Królewanka” wykwitny pensjonat Władysława Borekowskiej. 230 k

PENSJONAT MARJA W GDYNI nad morzem — poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny konkurencyjne. 2572 g

MIESZKANIE letnie nad Bałką — Bliska władza mość Szczepan Sularz. Skława-Dwór, p. Chałbówka. 2719g

WSZECHŚWIATOWO ZNANY
krem CAZIMI
METAMORPHOSA



JEDYNIENIE UŻYWAJ
PRZET
KOBIECY
CAŁEGO ŚWIATA
NISZCZĄCZĄCE
RADYKALNIE USUWA
PIĘGI, WĄGRY,
PLAMY,
OGORZELIZNE,
ZMARSZCZKI I INNE BRZKI
CERY.
Do NABYCIA WE WSZYSTKICH
PERFUMERJACH, APTEKACH I
SKŁADACH APTECZNYCH.

Przedstawiciela

na Kraków poszukuje większa 752 g

Gdańska Firma

towarów kolonialnych spożywczych
i owoców suszonych.

Doświadczenie fachowe i referencje wymagane. Oferty do Adm. „I. K. C.” pod „374”.

PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE

apteki W. Borowskiego dawniej Reformackie, najskuteczniejszy środek przeciw zaburzeniom żołądkowym u osób dorosłych i u dzieci. —

Skład główny:

Apтека W. BOROWSKI, Warszawa,
Al. Jerozolimskie 59.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 288 k



Hygiena czy kokieterja?

Simon'a Krem — usuwa wszystkie niedoskonałości skóry. Pobudza funkcje żywotne naskórka i nadaje tym sposobem gładkość, miękkość i aksamitny wygląd skórze, biel i czystość cerze. — Świeżość nadzwyczajna tego wysmienitego kremu toaletowego, jego zapach czystych esencji kwiatowych, przylgnięcie pudru nań natłozonego powodują że użycie jego jest przyjemne, dla kobiety, która nie daje sobie sprawy, że czyniąc zadość wymaganiom higieny, robi to dla... kokieterji.

Krem, Puder i Mydło Simon'a do nabycia wszędzie
Perfumerja Simon, 59 Faubourg St-Martin Paris

UNIEWAŻNIAM skradziony dokument wojakowski podróży, wydany przez O. Z. N. Nr. 1. w Brześciu i tymczasowo zastrzeżenie zgłoszenia do kontroli — wystawione na powojnie bombardiera Chmaj Jan — z rocznika 1901 zamieszkałego w Swiętojowce pow. Rzeszów. 2429g



Wszystkie inne białe uszywa
ODCISKI

W DROGIE ZAKUPUJĄC I BRZĄDZĄCY
faktury przetworzone w
krajach przybył w Warszawie
Wierszowa, Modawa 3.

Miody energiczny KUPIEC

dobrze wprowadzony u klienteli branży kolonialnej, spożywczej i chemicznej —
poszukuje zastępcstwa

na Łódź i okolice. Oferty:
Biuro ogłoszeń S. Fuchs —
Łódź, Piotrkowska 20. 434k

Akumulatory!

Specjalne warsztaty dla naprawy jedynie tylko akumulatorów różnych typów. — Stosują do wyznaczonej kategorii. — Wszelkie części akumulatorów Kraków, ul. Wygoda L. 9. Tel. 508 (przebieżnia historyka) 15g

Okazyjnie tanio

30.000 sztuk cegieł
sprzedaje Biuro fabryczne,
Kreków. — ul. Andrzej
434k Potockiego 2.

Tow. Handl. „REIM” Sp. Akc.

437 k Rynek A-B.

**Rakiety i piłki tenisowe
angielskie**

nadeszły świeżo w wielkim wyborze

Meridol

ZIOŁKOWY
SPIRITUS

ożywia, wzmacnia, usuwa zmęczenie i zapobiega mięgotnie, Niedoszczigniony, do pielęgnowania ciała, usł i zębów. Niezbędny w podróży, na wycieczkach i przy sporcie.



Choroby przewodów moczowych, żółciowych i wątroby, dyspepsję, artretyzm reumatyzm

leczy radykalnie

Woda oryginalna VICHY-ÉTAT

Co'estins, Hôpital, Grande-Grille, oraz tab letki (comprimés), pastylki i sole Vichy-Etat.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 2485

Generałna Reprezentacja na Polskę:
J. Saldendorff, Warszawa, Krucza 6, tel. 230-13.

Wolne posady

DZIEWCZYNE do sklepu zamiejscowa przyimie Najchotniej sieroty. Zgłoszenia pod „Piekarnia” do Adm. Kurjera. 2872g

SZWAJSERA dobrego — znałeczo roboty ślusarskiej, poszukuje fabryki narzędzi wiertniczych Perleina. — Macintosh i Zdanowicz — Stryl. 314k

POSADĘ latwo może otrzymać każdy dobry asofier Takim an el. który uboleca Krakowskie Kurzy Szoferkie L. Hubickiego w Krakowie ul. Piarska 4. Opłata za cały kurs wiko 160 zł. — Spłaty na dorodne raty od 3-6 miesięcy. Piszcie o informacjami i prospektach 272k

STENOTYPISTKI polskoniem. — oraz praktykanta biurowego poszukujemy. Oferty pisemnie pod „Netybiomias” do biura ogłoszeń Slatlera, Rynek 8. 3034g

2 DZIEWCZAT do fabryki obuwia — poszukuje. Pierwszeństwo mają takie, które już pracowały w fabryce obuwia. Zgłoszenia do biura Slatlera Rynek 8. 3034g

POSZUKUJE się zrasa sily barowej, biegle pisanca na maszynie i stenograficznej no polsku (możliwa i niem.) na zastępstwo — za dobrą wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Sita” do Administracji Kurjera. 3032g

INZYNIEROWIE I ARCHYTEKCI Firma Manheimer z Berlina szuka zamocny na Polskę. Zgłoszenia: Hotel „Monopol” Kraków, od południa 9-12. 2893g

KRAWCOWA dobra — potrzebuje do domu. Zgłoszenia: Administracja — „Kojunum”. 3019g

NOTARIUSZ poszukuje na długi czas zastępcę. — Zgłoszenia pod „Notariusz” do Biura Pracewul Lwów Chorzowskiy. 302k

POSZUKUJE się starszego szefa, obeznanego w dziale bufetowym lub restauracyjnym z dobrą poleniensami. Zgłoszenia: Restauracja Hotelu Polera — w Krakowie. 303k

400 ZŁOTYCH miesięczne deleny każdemu możność za wykwasia. Informacji udzielamy na zadaniu do delennego adresi, znajecie postowego na odpowiedzi. Warszawa, skrytka pocztowa 592. 303k

Posad poszukują

PRZEKRAWACZ szuka mekich lat 38, z duzoletnią praktyka w najlepszych doinach w Londynie, Wiedniu innych miastach Europy, reprezentatywny, ze znałoscią języków — znajcie posade od września lub zaraz. Mieslocowo obojetna. Zgłoszenia pod „Pierwiczny” biuro ogłoszeń. Warszawa — Kraków, Jagiellońska 7. — 2773g

MŁODA panienska z dobrego domu, dobrze wychowana — poszukuje pracy w kłedze, fabryce i t. p. sw. mogłaby w godzinach przedpołudniowych towarzyszyć i opiekować się dziećmi od lat 4. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Ilustr. Kurjera Codz. pod sxytra „Ewa S.” 349k

RUTYNOWANA starsza bona — przyimie miejsce na wieś. Mały Rynek 6. III p. pod H. K. 2889g

INZYNIER, specjalista budowy maszyn i stłoków z wieloletnią praktyka w pierwszorzędnych przedsiębiorstwach — poszukuje od powiedzial posady. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Inzynier”. Agencja Siemianowskiego, Zakopane. 330k

PRAKTYKANT lasowy z wieloletnią służba, wzmocnioną doświadczeniem. Kawaler lat 29 — szuka zarządcy posady. Zgłoszenia pod Zarząd dóbr Kopalny p. Wiszniec obok Bochni. 2770g

KIEROWNIK tartaku z kłkulestia praktyka, obznajomiony dokładnie z eksploatacją lasa i wszelkimi granżami tego fachu — poszukuje odpowiedzialnej posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Zolony”. 2764g

Przed wydobyciem okrętów Kaiguli.



Jezero Nemi w pobliżu Rzymu.

INZYNIER budowlany — z praktyka biurowa i budowlana w Zielbce — poszukuje posady. Zgłoszenia pisemnie do Administracji Kurjera pod „Zelbce”. 2783k

KUCHARZ cukielnik, dworski i restauracyjny, chylubno świadectwa, wiek 40 — poszukuje posady zarzą. — Zgłoszenia: Kryzys, Lesna polana, dla „Kucharska”. 2971k

MASZYNISTA egzaminowany, ślusarz — mechanik — Białar, znający wszelkie maszyny parowe, motory ropne, benzynowe, elektryczne, akumulatory — reperuje maszyny fabryczne, kancelaryjne — szuka zajęcia. Zgłoszenia do Administracji pod „Nr. 579”. 2973g

PALACZ kottowy może prowadzić meszynę parowę — zna się na elektryce, ślusarstwie — szuka kłedzielnik pracy. Łaskawe zgłoszenia Stary Sana, poste restante, pod „Palaca”. 2974g

RZADCA ekonom bezdelotny z 17-letnią praktyka — wiek 34 — wzorowy gospodarz, egzaminowany, znajcie posade od 1 października lub wcześniej na ordynarzie. Zgłoszenia poste restante Ko ty — dla Adama Słazka. — 2984g

KUCHARZ ogrodnik starszy bardzo poleocy — posiadający bardzo dobre świadectwa — wymagania skromne — poszukuje posady zarzą. Kucharsa w Napi. p. Modorowka k. Jasla. 2969g

NAUCZYCIELKA „Wielkopolska” — poszukuje posady. Przedmioty niżejsgo gimnazjum i muzyka. Oferty wysłane z podaniem warunków: B. Wichnowa, Nowonasto, n. Drzewca. 2959g

KUCHARZ dobry ze skromnymi wymaganiem — poszukuje posady na ordynarje od 15 sierpnia. Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Kucharska”. 2974g

PIERWSZORZĘDNY portier chętny posadzić w Lwowa, poszukuje posady, Solska, Kulczyńska, Tomaszów Lub. 2975g

INTOLIATOR kartonowy bez zajęcia — poszukuje posady stałej na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Pracowicy 3”. 2979g

KRAWCZYNI — wykonałszy za miesiąc, kończymy posadę na wieś, lub do miesta kancelaryjnego, pracuje w pierwszorzędnych domach. Zgłoszenia: Adm. Kurjera „Szyk”. 3019g

ZDOLNA krawczyni przyimie wszelkie sxyte. Cena umiarkona. Krupnicza 12. 3000g

PANNA z dobrego domu — władająca perfekcyjnie językiem francuskim — przyimie posade towarzyszyki, onkionki, zarządczyni domu. Zgłoszenia: Bogoyńska, Kraków — Studencka 21. I. p. 3021g

MŁODY pomocnik krawcarski — szuka posady. Miejscowość obojetna. Zgłoszenia do Ilustrowanego Kurjera Codziennego Poznań, Gwarania 14, pod „348”. 302k

PRZEMYSŁOWIEC, handlowiec młody, brany drzewnej, budowlanej — pomocnik, budowlanej — pomocnik, zastępcza dyrektora — zdolny organizator, kompetentny w sprawach eksploatacji maszyn, znający wszystkie reszki fabrycznych, handlowych — poszukuje zajęcia. Szwarcwki, Warszawa. 307k

INTELIWENTNA panna — Niemka, poszukuje zajęcia jako gospodyni lub pomocna na gospodyni. — Posada wieloletnie doświadczenie w gospodarstwie wiejskiem (mieszkaniem) i w hodowli drobiu — jakoteż chłubne poświadczenia. Zgłoszenia do H. Denzschera, Biała obok Bielska, Komorowicka 32. 307k

SZOFER — doświadczony, brytyjski, uczony — poszukuje kłedzielnik posady. Łaskawe oferty: Szwarcwki, Pił Kurjera pod „Marsy 12”. — sudeckiego 64, Szwarcwki. 301k

NIEMKA młodsza po polsku, rutynowana w polszczeniu i wychowaniu dzieci — zwłaszcza niemowląt, majace się na gospodarstwie domowym i sxytu — poszukuje posady w dobrym domu. Długoletnie świadectwa. Zgłoszenia do p. Ad. Schwalba, Bielsko pod „Körber”. 305k

CHŁOPIEC zamiejscowy s u kłedzielnik 14-letni, wykształcony — poszukuje zajęcia w sxytu kłedzielnik w charakterze praktykanta. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Pracowicy 50”. 2983g

HANDLOWIEC dotychczas dotychczas, poszukuje posady za kausją 500 złotych. — Administracja Kurjera pod „Młody”. 3001g

POMOCNIK mleczarski, dobry egzamin, przyimie posade stałą od 1 sierpnia we dworze lub mieszanym sxydzielczel w Malopolsce lub Zakonanie. Zgłoszenia do Administracji Kurjera Codz. pod znakiem „Securus”. 2983g

KAWALER lat 25, inteligentny, bogatego wykształcenia, poszukuje posady od 15-go lipca, za utrzymanie lub w restauracji — także w magazynie. Mieslocowo obojetna. Łaskawe zgłoszenia pisemnie do Administracji Kurjera pod „Lestolizcenty”. 2971g

PANNA inteligentna, kulturalna, przyistna, gospodarowa — poszukuje posady w charakterze zarządczyni do men u celowiciej zamieszkałego, natchemiej wienianina. Zgłoszenia pod „Przewo” do Administracji Kurjera Ilustrow. mieszczanszow Krakowie, za okazaniem kłedzi. 2994g

PANNA z lewego domu, obeznana dobrze w gospodarstwie domowym i sxytu — poszukuje posady. Może być i u samotnych panów. Łaskawe zgłoszenia listownie do Administracji Kurjera pod „Czystość”. 3015g

MŁODA osoba, inteligentna, młodej powierczobności, rutynowana wychowawczyni — poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Opoleka”. 3008g

KUCHARZ zamiejscowy posiada posady w restauracji, posiadające kłedzielnik wieloletnim Kraków, Administracja Kurjera „Zawo”. — 3006g

BIURALISTKA pisze bardzo szybko na maszynie — poszukuje posady zastępczyni u adwokata, Administracja Kurjera „Piłsa”. 3002g

KONCERTOWY Duet poszukuje posady na Krasoch — lub kłedzielnik od 20 km. — Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Marsy 12”. 2981g

NADLEŚNICZY z wykształconym, wieloletnią praktyka i najdosłowniejszymi polszczeniu — poszukuje od 1 października stałej posady w wiejskich lasach lub podeimie się kłedzielnik w gospodarstwie wiejskiem (mieszkanem). Łaskawe zgłoszenia przyimie nadlesniczemu Grolszwalowa, p. Lasowicy. 3006g

KUCHARZ poszukuje posady zarzą na kłedzielnik do wiejskiego dworca. M. Dmucha Sobobitna. 2971g

PODMISTRZ marnarcki do brze orientacyjny się na wszelkich planach, może samodzielnie prowadzić kłedzielnik poboty. Ślad. Linj. u Kł. Hutnika L. i Jan Sobana — dla M. 3050g

RUTYNOWANY starszy urzednik bankowy, długoletni kłedzielnik praktyk i teoretyk, poszukuje od 1 sierpnia kłedzielnik posady. Zgłoszenia do Administracji Kurjera Codz. pod „Alfa”. 2766g

Kupno

STARE gasty 3 paczety kupuje kłedzielnik. Piszcie piaso najwyzsze ceny — Keiner, piaso Szosopanska 9. 2972k

MASZYNY używane kupuje gotówka Kriebler, Piaso Nowy (Zydowski) 9. 302k

STARE metale, mosiada — miedzi, ołow i t. p. kupuje Keiner, pl. Szosopanska 1. 3. 599k

DWIE podwójne podstawy walcowe używane kłedzielnik parowy Mikolowa, G. Słazk. 3009g

SZUKAM stalaj dostawcy ma sie, doscnowego dwumetrowego. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Małole” — Ilustrow. Kurjer Codzienny — Lwów, Legionów 1. 304k

Kury samochodowe Z. Józefowicza Kłedzielnik, Włk 12 (Palac Biskupi). Zaply na nową 5 grupę. — Warszawy i sale rachowych modeli przy szkole. Nowoczesna metoda nauki. Dogodne warunki spłaty.

PIEGI, PLAMY USUWA RADYKALNIE PETUNJA Murt. K. Mikleszewski Kraków, Piaso Dmicki-kaniski L. 1. Tel 41-08.

Wesoly kacik.

W drodze do Rogowa.



— Łaskawa pani niech się niczego nie obawia. W razie zdarzenia pociągu wystarczy tylko wyskoczyć trochę w górę i polozyć się w shtce na rezczy, a naprawno się pani nic złego nie stanie.

Ceny ogłoszeń: za 1 wiersz m/m w 1 sp. przed tekstem — zł. 1,25 (str. III-lamowa) | Drobne sa slywo — zł. 0,20 (str. VI-lamowa) | ... Telefon 1198. Za zamieszczenie miejsca dolozca się 25%. Tak dwoicel za ogłoszenia w numerach swiatecznych. — Za układ tabelaryczny 50%, za układ tabelaryczny 20%, za układ tabelaryczny 100% drożej. — Ogłoszenia drobne zamieszczone wyłacznie za gotówkę — wrazym listym drukim liczy się podwójnie kłedzielnik ogłoszenia, najmiej 21. 2. — Administracja nie przyimie odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia, oraz za miejsca, które to zamieszczenia będą wyłacznie w miare możności. — Omijki w ogłoszeniach nie upowazniają do kłedzielnik swrotu gotówki ani też nie obowiazują Administracji do bezdelotnego powtarzania ogłoszenia. Jeżeli tem czasem treść ogłoszenia nie jest zaktualizowana do kłedzielnik swrotu gotówki — Podwyzki taryfy obowiazują już złeczone ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.